

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez dotarcia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
za granicą . . . zł. 9-00

**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:**

25 gr.

z dodatkiem Mistrzostwom

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz metr. (64, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 38, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w nakładzie gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 30. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kapno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 pre Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszeń, reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 13. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Nordys.

SANATORJUM POŁOŻNICZE

DRA JANA GUTTA W STANISŁAWOWIE

Separatka wraz z 10 dniami urzyc-
maniem i opieką lekarską 200 zł.
Ewentualne konieczne zabiegi lekar-
skie od 20 zł. do 100 zł.

Wyciekanie na poród, z obsługą
i utrzymaniem 10 zł. dziennie.

Telefon Nr. 834. 9410

Walka z demokracją narodową.

Zdarzenia ostatnich kilku tygodni u-
widoczniły dość jaskrawo, że obecny
system rządowy oraz obóz, o który ten
system się opiera, za główny, podsta-
wowy cel swej działalności wytknęły
sobie walkę z demokracją narodową.

Wrażenie takie odnosi nie tylko kraj
ale i zagranicą. Niemal równocześnie w
poważnych pismach niemieckich, ro-
syjskich i angielskich pojawiły się gło-
sy podnoszące, że istotną treścią obe-
cnego rządów w Polsce jest walka z
demokracją narodową.

Czy mamy zastanowić się nad pobud-
kami, które skłoniły obóz rządzący do
wypowiedzenia walki bezwzględnej
narod.-demokracji? Sądzimy, że to
różnie zbyteczna, natomiast warto za-
znaczyć na jakich momentach opiera
on możliwość i szanse powodzenia tej
walki.

Wedle obozu dziś rządzącego to de-
mokracja narodowa jest duża, poważ-
na siła polityczna, ale siła, której ele-
menty są znane tak, że tylko wystar-
czy oddzielić, oderwać poprostu po-
szczególne elementy, a z całości nie zo-
stanie nic.

Tak więc do demokracji narodowej
należy, czy też przyznaje się duża u-
rzedników, z temi należy rozprawić się
krótko: wyrugować ich z urzędów i
stanowisk.

Demokracji narodowej dostarczali
pieniędzy na wybory ziemianie. A więc
oderwać ziemian od demokracji naro-
dowej stawiając im miraż Nieświeża.

Do demokracji narodowej mają zaufa-
nie sfery gospodarcze. Zatem obiecać
tych sferom obniżenie podatków, zapo-
wiedzieć ulgi, otworzyć możliwości.

Pozostają jeszcze chłopci, rzemieślni-
cy, kupcy, robotnicy. Wedle obozu rzą-
dzącego ci odpadną po odpadnięciu tam
tych.

Wiwisłochy dokona i gotów po grzech
Byłoby to wszystko prostem, gdyby
nie pewne względy moralne. Czy pa-
nowie z obozu rządzącego zastanawiali
się nad tem, że jeśli do demokracji na-
rodowej należą chłopci, ziemianie, robo-
tnicy, mieszczanie, kupcy, przemysłow-
cy, urzędnicy, to co ich wszystkich
łączy. Czy interesy materialne, czy też
wspólne uznanie dla pewnej idei? A
jeśli idea jest przywiązanie do więzi
psychicznej, łączącej naród w jedną ca-
łość poprzez stany i klasy. A jeśli lu-
dzie, należący do demokracji narodo-
wej odczuwają wprost dyktowaną im
przez instynkty konieczność moralną
reprezentowania idei całości i wielkości
narodowej ponad interesami poszcze-
gólnymi.

Czy wówczas urzędnicy ulegną sie-
rugów. Czy ci ziemianie, którzy na-
prawdę należą do obozu narodowego
przestaną łożyć oliary na rzecz trium-
fu tych idei, które wyznają? Czy chło-

pi, robotnicy, fabrykańcy, rzemieślnicy
zdradzą przekonania za cenę marnych
obłędów?

Tak więc walcząc z demokracją na-
rodową, walczy obóz rządzący z idea
za którą ludzie ją wyznający potrafią
ponosić największe ofiary.

A dalej walczą z programem. Z pro-
gramem całego obozu narodowego. Z
programem pewnego typu Polski. Pol-
ski spójnej, zwartej narodowo, zdolnej
do odegrania swej roli w historii.

A czy zastanowili się panowie z obo-
zu rządzącego, skąd biorą się narodowi
demokraci? Nie mówimy tu o wstępo-
waniu członków do stronnictwa, ale o
powstawaniu tego typu ludzi, których
uważają oni za narodowych demokra-
tów. Czy pomyśleli o tem, że w czy-
jejś duszy było głębokie przeżycie, ta-
kie, które zachodzi tylko raz, i wów-

czas nastąpiło uświadomienie, że po-
nad wszystkim jest Polska, oraz zapa-
dło postanowienie, że jej jako całości
służyć się będzie. Czy sądzą, że jeśli
takie przeżycie dokonało się w duszy
robotnika, chłopca, rzemieślnika i jeśli
rezultatem jego było powiedzenie so-
bie: naród, ponad wszystko, a potem
dopiero: stan, klasa, jednostka, to czy
sądzą, że takie ślubowanie sobie może
zostać kiedykolwiek przekreślone.

Jeszcze nad jednym winni się namy-
śleć ci, którzy podejmują walkę z de-
mokracją narodową. Niech zobaczą sze-
regi młodzieży, która sztandar wszech-
polski, sztandar narodowy uważa za
swój!

Czy potrzebujemy w tych warunkach
wydawać opinie co do rezultatu walki
wydanej demokracji narodowej przez
rządzący dziś obóz? (ws).

O terminie otwarcia sesji sejmowej nie zawiadomiono jeszcze marszałków.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo). W spra-
wie zwołania Sejmu panuje w dalszym
ciągu niepewność o tyle, że ani mar-
szałek Sejmu ani marszałek Senatu nie
otrzymali dotychczas rozporządzenia

Prezydenta, które wyznaczałoby ter-
min otwarcia sesji sejmowej.

Termin ten podany był jedynie przez
urzędową agencję PAT, do wiadomości
ogólnej, jednakże ośnośne pismo nie
nadeszło do żadnego z marszałków.

Pogłoski o zmianach w gabinecie.

**Nowa o ustąpieniu ministrów Składkowski i Czechowicz i
Moraczewskiego. — P. Meysztowicz ministrem spraw wewnątrz.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo). Cha-
rakterystyczną cechą obecnego regime-
nu są ustawiczne pogłoski o mających na-
stąpić zmianach na najwyższych stano-
wiskach. Wczoraj donosiliśmy już, że
min. oświaty Bartel ma podobno już w
najbliższym czasie ustąpić z tego sta-
nowiska i pozostać tylko wicepremie-
rem.

Jako kandydata na ministra oświaty
wymieniał prof. Uniwersytetu krakow-
skiego Kustanewskiego.

Dał powierzenia się uprzejmye po-
głoski o ustąpieniu ministra spraw we-
wnętrznych Składkowskiego. Podobno
na jego miejsce miałby być wyznaczony

dotychczasowy minister sprawiedliwości
Meysztowicz. Dotychczasowy wiceminister
sprawiedliwości p. Car miałby wów-
czas zostać ministrem sprawiedliwości.

Dzisiejsze ABC podaje, że mają na-
stąpić zmiany również na stanowisku
ministra skarbu i że jakoby na to sta-
nowisko ma być wysuwany pos. Lypa-
cewicz. Niewiadomo, o ile kandydatura
ta jest poważna. W każdym razie pe-
wnem jest, iż stanowisko ministra Cze-
chowicza jest poważnie zachwiane.

Co do ministra Moraczewskiego, to
znów powtarzają się wiadomości, że u-
stąpienie jego jest stanowczo zdecydo-
wane.

Złożenie teki oświaty przez p. Bartla nie ulega wątpliwości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo). Póki
dowo zaprzeczają wiadomościom o ma-
jących jakoby nastąpić zmianach w ga-
biniecie, jednakże zaprzeczenia te tylko
częściowo oparte są na mocnych pod-
stawach.

Co do ustąpienia bowiem p. Bartla ze
stanowiska ministra oświaty, to nie ule-
ga ono wątpliwości. P. Bartel ma otrzy-
mać jako wicepremier zajęcie się w spe-
cjalnym Komitecie ekonomicznym no-

wymi problemami wskutek porozumie-
nia rządu ze sferami gospodarczymi.

Pogłoski co do ustąpienia innych mi-
nistrów powstają stąd, że na ostatnich
posiedzeniach Rady ministrów zostało
odrzuconych kilka projektów, do któ-
rych poszczególni ministrowie przywią-
zywali wielką wagę. Słychać, że agen-
dy ministerstwa mają być w związku
z nową polityką ekon. znacznie roz-
szerzone.

Z DNIA.

**POS. ZWIERZYŃSKI WYSTĄPIŁ
Z KOMISJI RZECZ. DO SPRAW
MNIEJSZOŚCI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo) Pos.
Zwierzyński (ZLN.) po wczorajszym
posiedzeniu komisji wczorajszym
do spraw mniejszości narodowych
wystosował do prezesa Rady mini-
strów list, w którym zrzeka się człon-
kostwa w tej komisji.

List brzmi jak następuje: „Powołany
na mocy uchwały Rady ministrów
pismem p. Prezesa Rady min. z dnia
30 października 1925 w charakterze
rzecznika przy sekcji komitetu
politycznego do spraw województw
wschodnich, oraz do spraw mniejszo-
ści narodowych, mam zaszczyt niniejs-
zymi złożyć na ręce p. Prezesa Rady
ministrów rezygnację ze swego sta-
nowiska. Do powyższego kroku skło-
niła mnie zasadniczo rozbieżność mo-
ich zapatrywań z obecną polityką
rządu na sprawy mniejszości narodo-
wych ziem wschodnich Rzplitej, oraz
niepokreślone od kilku miesięcy sta-
nowisko rządu wobec komisji, które fak-
tycznie uniemożliwiło jej ciągłość i
systematyczność pracy”.

**KOMISJA OPINIODAWCZA PRZY
KOM. EKONOMICZNEJ.**

Warszawa, 6 listopada. (PAT.). Re-
alizując wyniki narady gospodarczej z
30 i 31 października Prezydium Rady
Ministrów opracowało regulamin ko-
misji opiniodawczej przy prezese
komitetu ekonomicznego ministrów. —
Komisja składa się z 15 członków, mia-
nowanych aż do odwołania. W dniu
wczorajszym zaprosił wicepremier 13
panów do komisji opiniodawczej i mia-
nował pana Andrzeja Wierzbickiego
prezesem komisji, dr. Edwarda Rosego
sekretarzem, stanowisko zastępcy
chwłowo vacat.

WPLYWY CELNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo). Wpływy
celne w październiku wynosiły 18,5 ml.
zł. a od 1 stycznia do końca września
ogółem 131 ml. zł. Ponieważ na cały
rok przewidziano wpływy 175 ml. zł.,
więc prawdopodobnie suma ta zostanie
w całości osiągnięta.

**WPLYWY Z PODATKÓW I MONO-
POLI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo). Wpływy
z podatków i monopolu w październiku
dały ogółem 151 ml. złotych, tak, że
przekroczyły preliminarz na ten prze-
słuch o 22 ml. zł. Wobec tego istnieje
nadzieja, że deficyt budżetu państwo-
wego, który do 1 października wynosił
30 kilka ml. zł., będzie wyrównany
przez zwiększone wpływy.

Mimo to jednak konieczność oszczę-
dności w wydatkach państwowych jest
bardzo wyraźna. To też ministerstwo
skarbu wystosowało do wszystkich mi-
nistrów pismo w sprawie dalszego
przestrzegania oszczędności, podkreśla-
jąc, że rozmiary wydatków nie mogą
być zwiększane. Minister skarbu prosi
aby wszelkie żądania kredytów mieści-
ły się bezwzględnie w granicach kredy-
tów ustawowo przyzwolonych.

SWEDZKIE
CIUKIENKI ŚMIETANKOWE
SĄ NIEDOŚCIIGNIONE
FABRYKA W LESZNIE (WIELKOPOLSKA)

WILHELM ZDENERWOWANY.

Lipsk. 6 listopada. (PAT.) „Leipziger Zeitung” donosi, że na zamku w Doorn rozegrała się charakterystyczna scena. Kiedy skrajny konserwatywny polityk Oldenburg, który przybył w odwiedziny do ekscesarza Wilhelma, zaczął wy chwalać Hindenburga, ekscesarz zawołał oburzony: Wszyscy jesteście zdrajcy, poczem wyszedł ze sali odwołując zapowiedziany wspólny obiad.

Najniższe ceny we Lwowie!!!
Gorąca kiełbasa, lub kiełbaski
z chrzanem 50 gr. poleca
Józef Kotowicz, Rynek 25.
! Pokój do śniadań! 9791t

WIELKA RADA FASZYSTOWSKA
WOBEĆ OSTATNICH WYDARZEŃ
WE WŁOSZECH.

Rzym. 6 listopada. (PAT.) Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem Mussoliniego zebrała się wielka Rada faszystowska. Po złożeniu sprawozdania przez Mussoliniego i sekretarza stronnictwa, Rada stwierdziła głębokie wzruszenie i uczucia żywego oburzenia całego narodu włoskiego na wieść o zamachu, który miał miejsce 31 października.

Rozpatrując następnie sprawę ekscesów i uważając, że były one nieuniknione wobec oburzenia całego narodu, Rada przyjęła do wiadomości zarządzenia wydane przez sekretarza stronnictwa, oraz wypowiedziała się za stosowaniem świeżo ogłoszonych praw, mających na celu ochronę ustroju.

W końcu Rada przyjęła do wiadomości zarządzenia uchwalone na posiedzeniu Rady ministrów, a dotyczące przepisów, które przyczyniają się „do zniszczenia pozostałych ognisk zarazy i powiększenia zagwarantowania bezpieczeństwa i duce, z którym związana jest potęga ojczyzny”.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Mleko dworskie pełne
z kontraktuje natychmiast

Mleczarnia Lwów, Janowska 2.
Telefon Nr. 16-12. 9784n

MAGAZYN MOD
CHIC PARISIEN

Lwów, Akademicka 5, mezanin. Tel. Nr. 38-88.
zapatrzone w najnowsze modele kapeluszy zagranicznych sportowych i strojnych, wizytowe i wieczorowe. Przyjmuje zamówienia i przeróbki. — Nadeszły kwiaty do butonierek i filce we wielkim wyborze. 9775n

Zawiadomienie!

9662
W sobotę 6 bm. otwarty zostanie przy ul. Dulebianki (boczna św. Mikołaja) damski salon fryzjersko-kosmetyczny

Bronisława Pürtzel, zam. Chabło
Broncia z firmy Pitołaja pracuje tamże.

ZAKOPANE

BYSTRE, DROGA DO
GLCZY, PENSJONAT

„LWOWIANKA”

cały rok otwarty, urządzony z komfortem, centralne ogrzewanie, 1½, morgowy park, kort tenisowy. — ceny 9581n poniżej cennika.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH
TOWARZYSTWA SZKOŁY
LUDOWEJ.



Wszyscy znają i dlatego używają wyłącznie

MYDEŁO - PERFUM
WODĘ KOŁOŃSKĄ
:: PUDER ::

J. i S. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ.

Ambasador Chłapowski u Brianda w sprawie rokowań francusko - niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (G) Jak donoszą z Paryża „Petit Parisien” podaje, że podczas wczorajszego spotkania Brianda z ambasadorem Chłapowskim była poruszona sprawa rokowań w Thoiry, przyczem ambasador polski miał zwrócić uwagę Brianda na zaniepokojenie jakie u wscho-

dor polski miał zwrócić uwagę Brianda na zaniepokojenie jakie u wscho-dnich sojuszników Francji wywołują nadzieje i zamiary Niemiec w związku z przebiegiem rokowań zaczętych w Thoiry.

Dominia angielskie wezmą udział w międzynarod. konferencji gospodarczej.

Londyn, 6 listopada. (PAT.) Komisja gospodarcza imperium brytyjskiego wypowiedziała się za udziałem Anglii

i domniów w międzynarodowej konferencji gospodarczej, planowanej przez Ligę Narodów.

„Republika Catalana”. Szczegóły spisku separatystów hiszpańskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (G.) Jeden z dzienników francuskich podaje szczegółowe doniesienia o spisku separatystów hiszpańskich.

Celem spiskowców było stworzenie państwa katalońskiego wyodrębnionego od Hiszpanii pod nazwą Estat Catala, a obejmującego terytorium od Pirenejów na północ aż do ujścia rzeki Ebro na południe ze stolicą Barceloną i znanym miastem Taragona. Pułk. Macia organizował marsz na Barcelonę. Po drodze mieli się z nim połączyć powstańcy hiszpańscy z Katalonii.

Główna kwatera spiskowców znajdowała się w jednym z domów paryskich, na którym już widniał napis „Republika Catalana”. Podczas rewizji policja znalazła pieniądze papierowe katalońskiej republiki, dokumenty pań-

stwowe, pieczęcie, projekty monet itd. Istniał nawet rząd prowizoryczny, składowy z pułk. Macia, inż. Jose Carrillo, urzędnika Ramiza oraz właściwego przywódcy ruchu separatystycznego niejakiego Rochego zamieszkałego w Lyonie.

Początek powstania był planowany na 4 listopada. Z obu stron małemi oddziałami udali się spiskowcy nad granicę, lecz po drodze zostali aresztowani. Policja francuska już od miesiąca śledziła spisek. Z dokumentów wynika, że dokonanie zamachu w Hiszpanii miało się rozpocząć akcją przeciwko Mussoliniemu i faszystom włoskim. — Wobec tego wśród spiskowców hiszpańskich znajdował się też cały szereg Włochów.

Tajemnicza sprawa pułk. Garibaldiiego.

Paryż, 6 listopada. (AW.) Sprawa płk. Garibaldi stała się niezwykle skandalem politycznym. Garibaldi przyznał się bez wahania przy wczorajszym przesłuchaniu, że był szpiegiem na żołdzie włoskim.

Paryż, 6 listopada. (AW.) „Quotidien” donosi, że min. spraw wewn. Sarraut wystąpił na radzie ministrów z mową, w której obwinia Mussoliniego. P. Sarraut oświadczył, że pułk. Garibaldi, jako będący w służbie Mussoliniego z jego polecenia zainicjował i sfinansował spisek katalońskich separaty-

stów, tak, że odpowiedzialność za to sprzysiężenie miałaby paść na republikę francuską. Spiskowcy obiecywali sobie, że w ten sposób doprowadzą do naprężenia stosunków francusko-hiszpańskich i wzmocnienia przyjaźni włosko-hiszpańskiej.

Paryż, 6 listopada. (AW.) W związku z przemówieniem min. Sarraut Briand oświadczył, że zażąda wyjaśnień od rządu włoskiego.

Rzym, 6 listopada. (PAT.) Mussolini wyraził ambasadorowi francuskiemu u-

Pani! Jeśli Ci drogą Twa
Jedź tylko czekoladę Branka
8261t (prześliczna cera, „Bajadera”).

bolewanie z powodu zająć w Trypoli-sie, zaznaczając, że członkowie milicji i żołnierze winni tych zająć zostali już ukarani, osoby zaś cywilne przekazane sądom.

KAWA RIEDLA

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 5 listopada. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę października b. r. wykazuje wzrost zapasów kruszców, t. j. złota i srebra o 102.000 zł. (135.8 miliona zł.)

Zapasy walut i dewiz zwiększył się o 10.2 miliona zł. (113.5 miliona zł.), a netto o 8.7 miliona zł. W związku z tem i różnica kursowa na kruszcach i walutach obliczonych po kursie paritetowym po 5.18 zł. za 1 dol., wykazuje zwiększenie o 7 milionów zł. (92.7 miliona zł.)

Portfel wekslowy zwiększył się o 5.7 miliona zł. (323.5 miliona zł.) Saldo rezerw żyrowych i innych zobowiązań zmniejszyło się o 31.8 milj. zł. (110 milj. zł.). Zobowiązania na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowe wzrosły o 1.3 milj. zł. (23.4 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zwiększył się o 32.5 milj. zł. (585.1 milj. zł.).

Natomiast przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 19 milj. złotych (8.4 milj. zł.). Inne pozycje znaczących zmian nie wykazują.

Nowość Wydawnicza

HENRYK BIEGELEISEN

MATKA i DZIECKO

W ZWYCZAJACH, OBRZĘDACH
I PRAKTYKACH LUDU POLSKIEGO



9767t

NAKŁAD
TOWARZ. WYDAWNICZEGO
„ATENEUM”
LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 5.

Do nabycia w księgarniach i u nakładcy.

ARESztOWANIA W SPRAWIE KRA
DZIEŻY W KWESTURZE UNIWER
JAGIELLOŃSKIEGO.

Kraków, 6 listopada. (AW.) W związku z rozbiciem kasy Kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego policja aresztowała kwestora i kasjera (w jednej osobie) Ziemiańskiego. W czasie śledztwa przyznał się on, że jeszcze przed 2 laty pożyczyl sobie z kasy 20 tys. zł. i za te pieniądze kupił w wileńskim kamienicę z ogrodem. Administrację tego i za te pieniądze kupił w Wieliczce kamienicę w związku z tą sprawą Zapiórowi. Zapiór po dokonaniu ostatniego włamania do kasy Kwestury zapisał się urządzając libację ze wszystkimi znajomymi.

Herbata RIEDLA

TYDZIEŃ AKADEMICKI W POZNANIU.

Poznań, 5 listopada. (PAT.). Piąty Tydzień Akademicki rozpoczął się wczoraj od wielkiego wiecu młodzieży akademickiej, odbytego na dziedzińcu zamkowym, skąd uformował się pochód, przeciągający ulicami miasta, przy śpiewie „Gaudamus” i wtórze orkiestry 15 p. ułanów.

ZBIÓR PRZEPISÓW

RACHUNKOWO-KASOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo). Ministerstwo skarbu wydało zbiór przepisów rachunkowo-kasowych dla władz i urzędów państwowych. Książka ta jest do nabycia w administracji Dziennika Ustaw ministerstwa skarbu.

CZY „POLMIN” PRZYSTĄPI DO UMOWY KARTELOWEJ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo). Jak wia domo „Polmin” nie zgłosił dotychczas przystąpienia do nowej umowy kartelowej. Jak się dowiadujemy, rząd byłby skłonny odnowić umowę, lecz pod pewnymi warunkami. Rządowi chodziłoby o to, żeby kartel normował ceny nie tylko wewnętrzne, ale również i na eksport zagraniczny.

DLA UBEZPIECZONYCH W AMERYKANSKICH TOWARZYSTWACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo). Ministerstwo skarbu ogłasza, że obecny generalny konsulat Rzplitej w New Jorku zajmuje się obroną praw posiadaczy przedwojennych polic amerykańskich zakładów ubezpieczeń, mianowicie Towarzystwa New York i Equitable.

Z uwagi na to, że pretensje mogą być przedawnione wskazane jest niezwłoczne ich zgłaszanie do konsulat polskiego w New Jorku Nr. 953-3 Av. róg 57 Street.

Rząd stara się pozyskać rad. partje chłopskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo). Dziś rozpoczął się tu zjazd Centralnego związku spółek rolniczych, związku który znajduje się pod wpływami Wyzwolenia. W „Głosie Prawdy” ukazał się w dniu otwarcia tego zjazdu komunikat min. ref. roln. następującej treści:

Ustalony w styczniu br. przez Radę Ministrów plan parcelacji na r. 1927 przewiduje zgodnie z ustawą konieczność rozparcelowania w tym roku 200 tysięcy ha, z czego gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego 80 tys. ha, gruntów zaś prywatnych 120 tys. ha.

Z posiadanych przez ministerstwo tymczasowych materiałów można wnioskować, że już w br. (do dnia 1-go listopada 1926 r.) na poczet wykonania tego planu zostanie rozparcelowanych gruntów prywatnych około 70 tys. ha. Obszar pozostały do wypełnienia obszaru, wskazanego w planie (120 tys. ha) winien być rozparcelowany w r. 1927 na zasadzie wyroku imiennego.

Gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego zostanie w roku bież. rozparcelowanych około 65 tys. ha.

Obecnie ministerstwo przystępuje do opracowania planu parcelacyjnego na r. 1928. Plan ten obejmować będzie obszar 200.000 ha.

Komunikat ten wydany został przez ministerstwo reform rolnych prawdopodobnie w celu uspokojenia radykalnych elementów chłopskich, które mo



RADION

SAM PIERZE

DAWNIEJ dzień prania był dniem niewygody i zmęczenia dla gospodyni domu i całej rodziny.

DZIŚ troska ta już nie istnieje, a to dzięki idealnemu środkowi samopiorącemu **RADION**.

Wystarczy zamoczyć najpierw bieliznę, a potem wygotować ją w rozcynie Radionu, a stanie się ona czystą i śnieżnobiałą.

Uzywajcie „RADION” Wolny od chloru pod gwarancją.

Wyłącznie producenci: „SATURNIA” Sp. Akc. Warszawa.

„Saturnia” Sp. Akc. Wydział „Radion”
Warszawa
9768n Skrzynka pocztowa 149.

Proszę o nadesłanie bezpłatnej próbki „Radion”.

Nazwisko _____ Miejscowość _____

Bliższy adres: _____

„Słowo Polskie”

Kupon Nr. 2 należy wypełnić i nalepić na stronie tekstu karty pocztowej, zaś Kupon Nr. 1 na stronie adresu.

gły być zaniepokojone wiadomością, że pakt z ziemianami ma być zawarty kosztem reformy rolnej.

Na otwarciu zjazdu byli obecni mi-

nistrowie Niezabykowski i Stanisław, oraz przedstawiciele ministerstwa oświaty i min. spraw zagranicznych.

Demonstracje przeciw min. Bartłowi w związku ze sprawą opłat egzaminacyjnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo) Przed kilku dniami, jak donosiliśmy, delegacja studentów Politechniki była u min. oświaty p. Bartla w sprawie zniesienia opłat egzaminacyjnych. Minister Bartel, jak wiadomo, obiecał wówczas delegacji, że opłaty te będą zniesione.

Dziś rozpoczęły się w Politechnice egzaminy i wielu szło na egzamin w przekonaniu, że opłat nie będą potrzebować uiszczać. Okazało się jednakże, że opłaty w dalszym ciągu

obowiązują, wobec czego studenci zwołali na popołudniu wiec i wybrali na wiecu delegację, która udała się do ministra oświaty. Za delegacją tą pociągnął pod gmach ministerstwa prawie cały wiec.

Minister oświaty delegacji nie przyjął. Gdy delegacja z tą wiadomością powróciła do zebranych rozległy się wśród tłumu młodzieży wrogie okrzyki pod adresem min. Bartla. Wezwano oddział policji, który demonstrantów rozpedził.

Kagańcowa ustawa prasowa zaczyna obowiązywać od poniedziałku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (zo) Wczoraj wieczorem ukazał się Dziennik Ustaw Państwa z 6 listopada, który zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, oraz o karach za znieważanie władz i ich przedstawicieli. Zasadnicze ustępy tego rozporządzenia, posiadającego moc ustawy są następujące:

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwe lub przekręcone, a mogące wyrządzić szkodę interesom państwa, albo wywołać niepokój publiczny, wiadomości o niebezpieczeństwie grożącym państwu w jego stosunkach wewnętrznych lub zewnętrznych, a w szczególności o niebezpieczeństwie, grożącym jego ustrojowi konstytucyjnemu lub społecznemu, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę, ulega karze od 300 do 10.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 10 dni do 3 miesięcy.

Jeżeli sprawca dopuścił się rozpowszechnienia takiej wiadomości wskutek niedbalstwa, ulega karze grzywny od 100 zł. do 3.000 zł., z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 3 dni do 1 miesiąca. — Druk ulega konfiskacie.

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwe

lub przekręcone, a mogące wyrządzić szkodę interesowi Państwa albo wywołać niepokój publiczny wiadomości o działalności władz państw. lub o działalności ich przedstawicieli, będącej w związku z ich urzędowymi czynnościami, choćby wiadomość podawał jako pogłoskę, ulega karze grzywny od 100 do 5.000 zł. lub aresztowi od 3 dni do 6 tygodni, a w razie gdyby zachodziło niedbalstwo, kara grzywny wynosi od 50 do 2000 tys. zł., areszt zaś od 1 dnia do 2 tygodni.

Przedstawicielami władz państwowych są Prezydent Rzplitej, marszałek Sejmu, marszałek Senatu, Prezes Rady ministrów, ministrowie, sędziowie zawodowi, urzędnicy państwowi, powołani do bezpośredniego lub pośredniego rozstrzygania spraw publicznych, do wydawania rozporządzeń i zarządzeń, rozkazów lub zakazów. Przepis stosuje się także do oddziałów wojskowych i ich dowódców.

Kary wymierza władza administracyjna drugiej instancji.

W dalszych artykułach rozporządzenia zawiera szczegóły dotyczące wykonania rozporządzenia. Wykonanie poleca się ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Rozporządzenie wchodzi w życie w trzy dni po ogłoszeniu, tj. od 5 bm. od poniedziałku.

LITWA WSTRZYMAŁA WYPŁATE DOTACJI KSIEŻOM KATOLICKIM.

Kowno, 5 listopada. (AW.) Minister spraw wewn. p. Pożallo oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd przerwał wypłacanie dotacji duchowieństwu katolickiemu i wyjaśnił dostatecznie swoje stanowisko w sejmie w odpowiedzi na zgłoszone interpelacje.

Zdaniem ministra dotacja wstrzymana została z braku prawnego obiektu, dla którego dotacje te były przyznane. Duchowieństwo innych wyznań, a więc duchowni prawosławni, staroobrzędowcy, luterańscy i rabinowie żydowscy otrzymują dotacje bez przerwy.

MONARCHISTYCZNE PLOTKI Z KOWNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (G.). Z Kowna rozeszły się pogłoski, że bawił tam przez dwa dni książę Alfons hiszpański. Pobyt ten związany miał być rzekomo z projektami mianowania księcia królem litewskim, ponieważ Niemcy, w czasie okupowania terenów litewskich, nosiły się już z tą myślą.

Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdopodobną, tembardziej, że ks. Alfons bawi obecnie we Francji.

LITWA RATYFIKOWAŁA UKŁAD Z SOWIETAMI.

Gdańsk, 6 listopada. (PAT.) Z Kowna donoszą, że sejm litewski uchwalił wczoraj 45 głosami przeciw 24 ustawę o ratyfikacji litewsko-sowieckiego traktatu gwarancyjnego.

WYCIECZKA PARLAMENTARZY. STÓW DO FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 listopada. (zo). W sobotę w południe odbyła się zebranie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej i programu wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji.

WINA - **STOŁOWE**
TOKAJSKIE
KURACYJNE
KAWY PALONE I HERBATY wysoka
T. CIESLINSKI, Lwów 3 Maja 5.

POGODA NA NIEDZIELE.

Warszawa, 6 listopada. Tel. włl. Komunikat Inst. Meteorol. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 7 b. m.: Z rana mglisto, potem zmniejszenie się zachmurzenia; na południu i południowym wschodzie pogodnie i ciepło, słabe wiatry z kierunków południowych.

Przegląd prasy.

„Kurier Poznański“ zwraca uwagę na projekt unitaryzacji Niemiec uchwalony przez ostatni zjazd organizacji „Republikanischer Bund“. Projekt ten ustala nowy podział obszaru Rzeszy na dwanaście jednostek administracyjnych, który ma zastąpić dotychczasowy ustrój federalny państwa związkowego.

Krok „Reichsbundu“ — pisze „Kurier Poznański“ — jest jednym z dalszych ogniw stałej unifikacji narodu niemieckiego, znaczącej się w historii latami: 1834 — 1866 — 1870.

To, że obecnymi propagatorami idei jedności Niemiec stały się, nie jak dawniej, sfery monarchistyczne, lecz koła republikańskie, jest momentem wtórnym. Idea cesarstwa była w pierwszej linii instrumentem pomocniczym dla tendencji zjednoczenia, dlatego zdołała znaleźć poparcie wśród unitarystów różnych przekonań ustrojowo-politycznych. Dziś jednak, gdy historia Niemiec spogląda na zgórą pięćdziesiąt lat zewnętrznej jedności, i gdy odpada zaporą dla unifikacji wewnętrznej, jaką stanowili udziałni książęta Rzeszy, można było uderzyć taranem w ideę federalną.

Dopóki szczyty niemieckie niały świadomość znaczniejszej odrębności etnicznej, przyzywały na do decentralizacji umysłowość niemiecka widziała w suwerenach związkowych symbol odwiecznej dzielnicowości Rzeszy. Kochała ten ustrój autonomiczny, jako w jej przekonaniami wzorowany na pragermańskiej strukturze państwowej. Dopiero w miarę podporządkowywania w ciągu dzieł życia publicznego interesom dynastycznym — rodowym wszechwładnych książąt, pojęcie szczytu zwykło coraz rzadziej pokrywać się z tworem państwowym. Przykładem — Bawaria, w której skład dziś bynajmniej nie wchodzi tylko etniczni Bawarzy, lecz i inne szczyty w rodzaju Szwabów, Franków itd.

W rezultacie swawola polityki nastycznej większości państw i czy nia z Niemiec przypadkową szachownicę interesów, prawodawstwa, ustroju, nie bacząc na względy etniczne zamieszkującej te kraje ludności.

„Epoka“, organ rządu donosi, że W pierwszej połowie stycznia roku 1927 odbędzie się konferencja w Gdańsku, poświęcona polsko-nie-

KINO LEW Dziś w niedzielę KINO LEW. wielka arcywesoła pikantna, szampańska KOMEDJA pt. „Trójka hultajska“

12 aktów nadzwyczajnego humoru, pomysłów, pikanterii, dancingów, baletów
W głównej roli: HANS MIERENDORFF, PAUL HEIDEMANN. — Akcja rozgrywa się w Berlinie, Karlsbadzie, Londynie i Neapolu. 9781

mieckiemu porozumieniu. Bedzie ona stanowiła dalszy ciąg akcji porozumienia, prowadzonej przez nasze oraz niemieckie organizacje państwowe. W tym razie propozycja wyszła od niemieckich towarzyszów; ochrony praw człowieka oraz niemieckiego stowarzyszenia pokoju. Przewidywany jest tym razem liczny zespół z obydwóch stron, z udziałem posłów i senatorów. Obrady zajmą cztery dni, z których jeden ma być poświęcony sprawom politycznym, drugi ekonomicznym, trzeci — współpracy intelektualnej, czwarty — zebranie ogólne. W każdej sprawie przemawiać będzie referent polski i niemiecki. Nadto ukaże się w druku zeszyt czasopisma „Menschenrechte“ z artykułami polskich autorów w polskim i niemieckim.

O zapalach naszych sfer liberalno-massonickich i żydowskich do pogodzenia Polski z Niemcami — wiadomo zbyt dobrze i ogólnie, aby powyższa wiadomość mogła wywołać żywsze wrażenie. Nakazuje ona zdwojenie czujności, świadczy bowiem, że wróg nie próżnuje i za kulisami pacyfizmu na wszystkich możliwych terenach przygotowuje sobie gospodarczy podbój naszej Ojczyzny.

„Słowo Pomorskie“ polemizuje z „Tajemnicą wysokich plac“ książką angielskich inżynierów Bertrama Austina i Francisca Złoda, którzy opierając się na doświadczeniach i wynikach działalności Forda, a także i na jego socjalno-gospodarczych poglądach stawiają następującą tezę:

Przez wysokie płace zmusza się pracodawców do lepszej organizacji pracy.

Przez lepszą organizację pracy dochodzi się do potania kosztów produkcji.

Przez potanie kosztów produkcji, do zwiększenia siły nabywczej ludności.

Przez zwiększenie siły nabywczej ludności, do zwiększenia i dalszego rozwoju produkcji.

„Słowo Pomorskie“ uważa, że teza ta jest prawdziwą dla Stanów Zjednoczonych skutkiem ich gospodarczej samowystarczalności, ale nie może być zastosowana w Europie, gdyż nie jest gospodarczo samowystarczalna, jedne bowiem kraje jak Niemcy i Anglia żyją z wyzysku obcych narodów, a inne — jak Polska — rozwinięty tylko rolnictwo będąc terenem wyzysku państw zachodnich i ich nadmiernie rozrośniętej produkcji przemysłowej.

„Słowo Pomorskie“ wyciąga stąd wniosek, że teza wysokich plac nie może być u nas zastosowana, sądźmy że wnioskiem właściwszym byłoby uznanie konieczności nie tylko gospodarczej ale i socjalnej uczytlenia gospodarstwa naszego na ogół samowystarczalnemu, ku czemu Polskę posiada wszystkie niezbędne warunki naturalne.

„Słowo Wileńskie“ jest bardzo zadowolone z wyników narady gospodarczej i pisze:

Narada z 30 i 31 października posiada doniosłe znaczenie jako dowód, że czynnik obecnie miarodajny prawidłowo oceniają sytuację i mają odwagę swego punktu widzenia bronić. Może przekonać one niejednego z tych, kto jeszcze sceptycznie się do obecnego rzędu odnosi i dziwił poparciem okazaniem temu rządowi przez znaczną część opinii zachowawczej. Nie można wątpić, że po tak wyraźnych i kategorycznych oświadczeniach pójdą niemiennie wyrażne akty w kierunku uzdrowienia naszego życia gospodarczego. Rząd obecny, a zwłaszcza p. wicepremier Bartel ma wielką zasługę odważnie i szczerze formując swe stanowisko; będzie miał jeszcze większą wcielając je w życie.

I jeszcze jedno: niejednokrotnie w pismach swych podnosiłem znaczenie czynnika zaufania w życiu gospodarczym. Z narady warszawskiej wyniosłem wrażenie, że rząd obecny to zaufanie sfer gospodarczych zdobył i ten moment może

znakomicie ułatwić powodzenie jego akcji sanacyjnej.

Organ liberalno-massonickiego skrzydła rządu „Epoka“ w artykule pt. „Po naradzie gospodarczej“ oświadcza:

Rząd, który nie może się oprzeć o Sejm dzisiejszy, musi ponad głową Seimu nawiązać bezpośredni kontakt ze społeczeństwem. Inaczej zawisłby w powietrzu. Z tego punktu widzenia pociągnięcie do wspólpracy żywołów gospodarczych stawiało się nakazem chwili.

Dawało się to jednak zrobić dopiero wtedy, gdy wytrwała praca rządu o stabilizację nie tylko waluty, lecz całego życia państwowego osiągnęła tak widoczne rezultaty, że ich niedostrzeganie byłoby już bezmyślnością.

Moment ten nastąpił. Rząd, apelując do sfer gospodarczych, nie potrzebuje już czynić im szkodliwych dla Państwa ustępstw, nie potrzebuje operować ani demagogią, ani zbaczaniem z wyraźnej linii. Ta linia może wielu żywiołom nie wyłączać sfer gospodarczych, często nie dogadzać, posiada jednak ogromną zaletę stałości.

Zaś wielki przemysł i handel mogą się dostosować do najrozmaitszych „kursów“ polityki, do najrozmaitszych metod rządzenia, — lecz nie mogą absolutnie rozwijać się na tle zmienności kierunków, na tle kalejdoskopu sprzecznych z sobą ustaw, zarządzeń, posunięć, które mogą być wygodnym terenem jedynie dla żerowania drobnych pskaczy i geszefciarzy.

Sfery przemysłowo-handlowe są najwięcej czułym barometrem życia politycznego. I dlatego ich chętny akces do współpracy z rządem jest najlepszym dowodem trwałości rządu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Na mocy upoważnienia rządowego otwieram we Lwowie przy ulicy Sobieskiego 32

BIURO PORADY PRAWNEJ w sprawach administracyjnych

Jestem uprawniony do udzielania porady prawnej i informowania stron w sprawach administracyjnych, do wnoszenia w ich imieniu w tych sprawach wszelkich podań i pism do Władz i Urzędów administracyjnych oraz do zastępowania stron przed tymi Władzami.

9623n

Adam Karcheszy

em. Naczelnik wydziału województwa.

Witold Friemann.

(Próba charakterystyki).

I.

Rozpatrując uważnie rozwój współczesnej muzyki polskiej zauważymy jej wzmoczenie, bujny pęd, chwalebny chęć dostosowania się do twórczej linii Zachodu, a nawet poszukiwania samodzielnymi nowymi drogami. Nazwiska i dzieła niektórych kompozytorów znane są i cenione na arenie światowej, inni pracują również wytrwale nad wzmocnieniem polskiej kultury muzycznej. Przyszłość jednak dopiero pozwoli w całej pełni ocenić znaczenie poszczególnej jednostek twórczych. Dopiero w perspektywie historycznej uwypukli się wartość tych dzieł: niektóre z nich mogą nabiorą epokowego charakteru, okażą się spiszowem drogowskazani, inne zaś szybko zostaną odarte ze strojącego ich dziś nimbu. Dopiero wówczas można będzie bezwzględnie odróżnić złotą od plewy, odróżnić prawdziwą niezłomną siłę twórczą od przejawów bezpłodnego epigonizmu, lub arlekinady jednodniowych hasel.

My — współcześni możemy tylko do pewnego stopnia wnioskować, co bynajmniej nie identyfikuje się z głosownym prorocstwem. Wartość tych wniosków jest zawisa od samego założenia, im większa będzie doza koniecznego obiektywizmu i niezawisłości w stosun-

ku do mody, tem dobitniej przyszłość potwierdzi nasze przypuszczenia. Najbardziej zaś pewną metodą postępowania jest ograniczenie się do wykazania pewnych charakterystycznych cech, do podkreślenia momentów nieulegających wątpliwości, ograniczanie się niejako do strony ściśle opisowej; wobec ciągłej zmienności formy i treści muzyki współczesnej, wobec jej fluktuacji oraz wiecznej walki ewolucjonizmu z ewolucjonizmem wszelkie estetyzowanie musi być mniej lub więcej subiektywnym.

Powyższą metodą będziemy się starali zastosować przy kreśleniu ogólnej charakterystyki twórczości Witolda Friemanna. Bedzie to jednak tylko próba charakterystyki, ograniczona choćby ramami niniejszego artykułu. Z całą świadomością twierdzimy, że już w dzisiejszym stadium twórczości tego kompozytora wymaga nie paru zdań, lecz wyczerpującej monografii. Tu więc przedstawimy tylko niektóre spostrzeżenia i zwróćmy uwagę na najbardziej typowe cechy omawianej twórczości.

Działalność twórcza Witolda Friemanna stosunkowo mało jeszcze jest znana ogólnie. Składają się na to rozmaite powody, w pierwszym zaś rzędzie obecne stosunki wydawnicze. Nic więc dziwnego, że pisząc o twórczości tego kompozytora, należy ograniczać się prawie wyłącznie do manuskryptów. Melomani miasta Lwowa mają wprawdzie od czasu do czasu

sposobność usłyszeć dzieła W. Friemanna, dzieła te jednak stanowią tylko drobną część jego imponującej, bogatej twórczości.

Witold Friemann znany jest głównie jako autor przepięknych pieśni, utwory te jednak chociaż dobiegające cyfry sto nie stanowią wyłącznej domeny twórczej wszechstronnego kompozytora, który w swej tece posiada bardzo wiele innych dzieł pierwszorzędnej wartości. Z fortepianowych wymienimy przede wszystkim Fantazję na fortepian i orkiestrę (wykonaną w swoim czasie we Lwowie), dalej sonatę d-moll, bohaterską balladę, polonez, wspaniały marsz pożrebowski, nadzwyczaj oryginalny marsz turecki „Jenicerzy“, przepiękne menuety, preludia itd. Na ukończeniu jest drugi Koncert fortepianowy, imponujący szlachetnością tematyki i mistrzowską fakturą.

Pokaźny dział stanowią kompozycje skrzypcowe, utwory na wiolonczelę, flet, oraz na kwartet smyczkowy. Na pierwszy plan wybiega sonata skrzypcowa e-moll, bezsprzecznie jedna z najlepszych polskich sonat skrzypcowych, godna zająć zaszczytne miejsce w literaturze światowej. Żałować więc należy, że tak piękne i porywające dzieło spoczywa dotychczas (zresztą jak i inne) w manuskrypcie.

Pomijając wyliczanie dalszych kompozycji, jak poemat symfoniczny „Konrad“, „Wallenrod“, utwory na chór męszany lub męski, opracowania pieśni

ludowych i kolend, wymienimy z większych dzieł wokalne — instrumentalnych „Hymn wolności“ i dwa „Psalm“ do słów Jana z Czarnolasu.

Powyższe zestawienie wykazuje jasno wszechstronność talentu W. Friemanna. O rozmiarze zdolności twórczych nie świadczy jednakowoż nigdy ilość opusów, lecz ich wartość, niejako ciężar gatunkowy poszczególnych utworów. I tu właśnie trafiamy w sedno rzeczy. Weźmy pod uwagę, chociażby skromną o ludowym kolorycie piosenkę, czy znowu zgrabny menuet, otóż nawet w tych miniaturach muzycznych znajdujemy skończoność formy i szczerą natchnienia. Te dwie tak ważne cechy uwiadozniają się jasno we wszystkich etapach twórczości naszego kompozytora. Przeglądając chronologicznie jego dzieła zauważymy naturalnie wzrost środków wyrazu artystycznego, który to wzrost idzie w ślad za coraz to nowymi problemami artystycznymi jakie kompozytor zakreślał sobie kolejno. Nawet jednak w najbardziej kunsztownych kompozycjach pozostaje zawsze równowaga formy i treści; równowaga ta zaś płynie bynajmniej nie z chłodnego preintellektyzowania, lecz stosując zasadę logiki twórczej, czerpiąc swe stosunkowanie ze źródła intuicji artystycznej.

Adam Mitscha.

=□=

Po moskiewskiej konferencji komunistycznej.

Piętnasta z rzędu konferencja komunistyczna zamknięta została dnia 3 listopada r.b. Konferencja tegoroczna prawie zupełnie nie interesowała się zagadnieniami polityki międzynarodowej, a nawet referat Bucharina na temat sytuacji międzynarodowej ujęty był z punktu widzenia walki z opozycją komunistyczną i jej wpływów na kształtowanie się stosunków w życiu międzynarodowo - komunistycznym.

Największe zainteresowanie wywołał podczas tegorocznej konferencji referat Stalina, będącego, jak wiadomo, nieprzejednanym wrogiem grupy opozycyjnej.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie Stalina, przemawiali głównie przywódcy opozycji, a więc Trocki, Kamieniew i Zinowiew, lecz niestety urzędowa agencja sowiecka „Tass” w swych depešach iskrowych nie podawała treści tych niewątpliwie nader ciekawych przemówień. Co do charakteru wystąpień przywódców opozycji na konferencji komunistycznej można sobie jednak wyrobić pewne zdanie po przeczytaniu artykułu wstępnego „Prawdy” moskiewskiej z dnia 4 listopada pt. „Bilans sporządzonej!” W artykule tym czytamy między innymi: „Wystąpienia Trockiego, Kamieniewa i Zinowiewa na konferencji komunistycznej wskazują na to, że opozycjoniści w dalszym ciągu zdecydowani są prowadzić walkę przeciwko zasadom ideowym Leninizmu”. Ze słów tych wynika, iż opozycja nie przerwała dotychczas i przerywać nie zamierza walki ideowej, innymi słowy mówiąc, że nawet XV konferencja komunistyczna nie zdołała w niczem zmienić poglądów opozycjonistów.

Omawiając ogólne wyniki konferencji komunistycznej, „Prawda” podkreśla, iż na konferencji potępiono działalność opozycjonistów. W dalszym ciągu „Prawda” daje ciekawy obraz stopniowego rozwoju nastrojów opozycyjnych w Rosji sowieckiej. Pierwsze różnice poglądów w łonie stronnictwa komunistycznego zarysowały się wkrótce po śmierci Lenina, a już w ciągu roku 1923 powstał pierwszy t. zw. „trockiński” ruch opozycyjny. W roku 1924 powstaje t. zw. opozycja robotnicza, dążąca do stworzenia w łonie stronnictwa komunistycznego specjalnej frakcji, której zadaniem miała być krytyka działalności centralnego komitetu wykonawczego.

Okresom największego rozwoju opozycji był rok 1925, kiedy to do szeregu opozycjonistów wstąpił tak wybitni działacze komunistyczni, jak Kamieniew i Zinowiew. Już na XIV zjeździe trzeba było prowadzić energiczną walkę z opozycją. Pomimo, że zjazd XII z całą stanowczością napominał taktykę opozycji, przywódcy poszczególnych kierunków nie zaniechali swej szkodliwej działalności, lecz wręcz przeciwnie, w roku 1926 zjednoczyli się, tworząc wspólny blok opozycyjny z Trockim na czele.

Dalszy rozwój bloku opozycyjnego „Prawda” przedstawia jak następuje: „Po szeregu niesłychanych przekroczeń przeciwko dyscyplinie partyjnej, po szeregu usiłowań w kierunku rewizji leninizmu, po ostrej walce frakcyjnej przeciwko partii — okazało się, iż liderzy bloku opozycyjnego są zupełnie izolowani w partii i ideowo rozbici. Napotkawszy na zdecydowany opór ze strony partii Lenina „trockiści” zaczęli sobie zdobywać sympatie sfer burżuazyjnych i drobnoburżuazyjnych stronnictw rewolucyjnych. Partia Lenina natomiast w sposób stanowczy i ostry potępiła antyleninowski blok opozycyjny. O ile by opozycja swą walkę kontynuowała w tych samych warunkach, o ile w dalszym ciągu szłaby po linii swej dotychczasowej taktyki politycznej, to niewątpliwie spotkałby ją los socjal-demokracji.”

Stwierdzając w ten sposób odosobnienie przywódców opozycji w granicach stronnictwa komunistycznego, a raczej w granicach zwolanej przez Stalina XV konferencji komunistycznej, „Prawda” nie twierdzi bynajmniej, by przywódcy opozycji zrezygnowali ze

swych poglądów, lecz powiada jedynie, że sukces obecnego zjazdu polega na tem, że „konferencja kategorycznie potępiła antypartyjną działalność bloku opozycyjnego, dopatrując się w twierdzeniach jego ideologów tenden-

cyj natury socjal-demokratycznej”, przeciwko którym — jak „Prawda” stwierdza — „stronnictwo komunistyczne prowadzić będzie bezwzględna walkę ideową”.

C—s.

O współpracę narodów słowiańskich.

Minister dr. Benesz zanieślił w specjalnym numerze dziennika „Prager Presse”, poświęconym królestwu SHS, jego stosunki politycznym, kulturalnym i gospodarczym, ciekawy bardzo artykuł, pt. „Wspólnota kulturalna i współpraca gospodarcza”, w którym omawia sprawę współpracy narodów słowiańskich.

Każda oficjalna polityka, — pisze dr. Benesz, winna brać względy na ideę pokrewieństwa narodów słowiańskich, na istnienie uczucia pokrewieństwa językowego i kulturalnego. Stworzona wówczas zostanie polityka, która wprawdzie nie powinna być polityką uczucia, lecz jednocześnie z istnieniem tego czynnika uczuciowego liczyć się winna.

Z powyższego wynika ścisła współpraca na polu kulturalnym, a dr. Benesz akceptuje w tym kierunku ideę, formułowaną na zjeździe słowiańskim w roku 1848, dalej w r. 1867, a wreszcie bardziej jeszcze realistyczne ideje neoslawizmu. Chodzi więc tu o jak najściślejszą współpracę na polu naukowym, w dziedzinie literatury i sztuki, dalej na polu technicznym, oraz w dziedzinie organizacji gospodarczej.

Przytem jednak nie chciałby dr. Benesz, by w owej wspólnotce kulturalnej i wzajemnej współpracy dopatrywano się jakichkolwiek pierwiastków mistycznych. W tym samym stopniu jak Czechosłowacja współpracuje na polu kulturalnym z Francją, podlegając równocześnie pewnym politycznym ograniczeniom, miałyby poszczególne narody słowiańskie nawiązać stosunki między sobą. W pierwszym rzędzie należałoby dążyć do nawiązania jak najściślejszego kontaktu między Czechosłowakami z jednej, a Jugosłowianami, Polakami i Rosjanami z drugiej strony, bowiem wszystkie te narody mogłyby oddać sobie wzajemnie cały szereg korzyści.

„Życzylbym sobie, — pisze dalej minister Benesz, — by założono u nas towarzystwa kulturalne: polsko-czechosłowackie, jugosłowiańsko-czechosłowackie, rosyjsko-czechosłowackie, lub analogiczne instytucje kulturalne, które zgóry ze swej działalności wykluczyłyby politykę, tendencyjną agitację i propagandę polityczną. Jednym słowem życzylbym sobie, aby nad dziełem naszej współpracy

ze światem słowiańskim pracowały przede wszystkim koła kulturalne, a nie politycy”.

Nie znaczy to, by dążenia do jedności słowiańskiej i współpracy na polu kulturalnym nie miały mieć wspólnego z polityką. Jednakże działając zgodnie w tym kierunku zastosować zasadę podziału pracy i w ten sposób pracę uczynić bardziej intensywną i łatwiejszą. Rządy poszczególnych państw słowiańskich mogłyby okazywać w tym kierunku swą pomoc, udzielając subwencje, stypendja, zakładając instytucje kulturalne jugosłowiańskie, polskie, i rosyjskie, wysyłając profesorów, studentów i artystów do poszczególnych krajów itd. Wyniki takiej działalności wywarłyby same przez się wpływ również na życie polityczne.

Obok właściwej polityki i działalności kulturalnej, współpraca gospodarcza jest trzech doniosłym czynnikiem na polu praktycznej polityki słowiańskiej. W życiu gospodarczym chodzi o pieniądze, tj. o zagadnienie, gdzie w całej pełni dochodzi do głosu bezpośredni egoizm poszczególnych jednostek, a dlatego byłoby nie tylko nie wskazane, lecz i punktu widzenia politycznego wprost błędne i ograniczone, gdyby w tej dziedzinie powoływano się na uczucie oraz na pojęcie braterstwa.

W życiu gospodarczym konieczna jest istota współpraca i istotne postępowanie handlowe, polegające na systematycznym budowaniu stosunków gospodarczych, a nie na iluzjach o uczuciu braterstwa słowiańskiego. W tym kierunku należy jak najdokładniej opracować program wzajemnej współpracy słowiańskiej, program, który winien być oparty na obliczeniach, na systematycznym studium możliwości technicznych, przemysłowych i gospodarczych poszczególnych narodów; dopiero po spełnieniu wszystkich tych warunków można byłoby w życiu gospodarczym powoływać się na interesy ogólnosłowiańskie i na ogólnosłowiańskie korzyści.

Minister dr. Benesz kończy swój interesujący artykuł, dając wyraz nadziei, że wzajemne stosunki między poszczególnymi narodami słowiańskimi kształtować się będą w przyszłości według wyłuszczonej powyżej zasad.

Na całym świecie wybory.

Cały szereg krajów w rozmaitych punktach świata przeżywał lub przeżywa obecnie okres przedwyborczy gorączki lub powyborczego odręczenia i rozpanietowania. Wybory te mają wszędzie znaczenie symptomatyczne dla panujących nastrojów, a gdzieś tam mogą wywrzeć decydujący wpływ na politykę danego kraju.

I tak wybory do sejmiku saskiego, które odbyły się niedawno są nader interesujące tem, że mają charakter tylko lokalny. Najciekawszym w nich momentem był rozłam wewnętrzny w stronnictwie socjalistycznym, którego dwa skrzydła, umiarkowane, uprawiające politykę porozumienia i współdziałania z mieszczańskimi stronnictwami lewicy i środka i radykalne, oświadczające się przeciw tego rodzaju kompromisom, występowały w walce wyborczej ostro przeciw sobie.

Zwycięstwo zupełnie odnosiła lewica stronnictwa, w której rejonie znajdowała się organizacja partyjna. Grupa „starych”, do której należała przeważnie część byłych posłów i wszyscy b.

ministrowie socjalistyczni sasey, uzyskała zaledwie cztery mandaty, gdy konkurencji ich zdobyli 23. Z walki w łonie obozu socjalistycznego skorzystał komuniści, którzy w poprzednim sejmie mieli 9 posłów a w nowym liczyć ich będą 14.

W Anglii odbyły się wybory do rad gminnych, mające niezwykłe znaczenie polityczne ze względu na chwilę, w której wybory powołani zostali do oddania swoich głosów. Moment ten przypadł na okres trwającego od pół roku strajku górników, który pociągnął za sobą nie tylko niezwykle szkodliwe następstwa dla położenia finansowego kraju, ale przyczynił się również do pogłębienia różnic politycznych między partiami.

Sytuacja wygląda obecnie tak, że górnicy bronią się resztą sił, przedsiobkowcy są bardziej nieprzejednani i mniej skłonni do ustępstw niż kiedykolwiek. skrajne skrzydło konserwatystów dąży do ograniczenia swobody działania robotniczych związków zawodowych, a rząd, któremu nie po-

wiodły się poprzednie próby pośrednictwa, zachowuje się neutralnie. W takiej sytuacji, wobec nieżyczliwego a nawet wrogiego stosunku olbrzymiej większości prasy, szanse wyborcze partii pracy zdawały się być narażone na poważne niebezpieczeństwa.

Tymczasem wybory gminne dały jej wielkie zwycięstwo, i to przede wszystkim kosztem pozostającej u władzy partii konserwatywnej. Znaczenie tego faktu jest ogromne. Wzmocnienie on stanowisko zarówno partii pracy, która staje się jedyną konkurentką konserwatystów, w walce o władzę, i dodaje otuchy strajkującym górnikom. Poszanowanie dla wyników głosowań wyborczych w Anglii jest bardzo wielkie.

W obliczu takiego plebiscytu stanowisko rządu konserwatywnego Baldwin może się zachwiać bez względu na to, że gabinet ten posiada ogromną większość w obecnej izbie poselskiej. A już co najmniej rząd, zajmując w obecnym momencie stanowisko wobec strajku, będzie się musiał liczyć poważnie z wyrazem woli społeczeństwa, która zdecydowała o sukcesie wyborczym partii pracy.

W tym tygodniu również odbyły się wybory w Stanach Zjednoczonych, decydujące o obsadzeniu jednej trzeciej części miejsc w senacie (32 na 96) i o pełnym składzie izby reprezentantów. W obu tych ciałach rządząca obecnie partia republikańska, której reprezentantem jest prezydent Coolidge, miała nieznaczna większość. Nieznaczne przesunięcie się stanu posiadania mandatów mogłoby, więc oddać większość w ręce demokratów. Depesze, które o wyniku głosowania nadeszły, donoszą, że żadne ważniejsze zmiany nie zaszły.

Dodać należy, że platforma polityczna demokratów polega na żydziwszym stosunku do Ligi Narodów, dzieła wielkiego przewodcy demokratycznego Wilsona, na hasło wolnego handlu, i na dążeniu do zniesienia prohibicji, która jest obecnie w Ameryce problemem bardzo ważnym, decydującym niejednokrotnie o szansach kandydatów.

Mające się odbyć w listopadzie wybory do reaktywowanego parlamentu greckiego będą próbą sił między republikańskimi, których patronem i ojcem duchowym był do niedawna Venizelos a monarchistami. Stanowisko tych ostatnich po upadku dynastji zdawało się być bardzo osłabione, lecz rozterki i rywalizacja wewnętrzna w obozie republikańskim wzmocniły ich widoki na zwycięstwo, a obecny prezydent ministrów Kondylis, republikańsin, poważnie już liczy się z ich opinią.

Na horyzoncie politycznym we Francji zarysowują się wybory jednej trzeciej części członków senatu. Senat miał dotąd większość politycznie postępową lecz konserwatywną w kwestiach ekonomicznych. Dążeniem stronnictw lewicowych jest przesunąć układ sił na swoją korzyść. Ostatnie rozterki między radykalami i socjalistami zdawały się utrudniać zrealizowanie tego dążenia. Socjaliści zasadniczo oświadczyli się za wysunięciem zupełnie samodzielnych list kandydatów. Lecz nie ulega wątpliwości, że przy wyborach ścisłszy głosy lewicowe łącząca się przeciw kandydatom prawicy, gdyż kartel lewicy, który przestał istnieć w parlamencie, żyje jeszcze w kraju a również i w komisjach wyborczych. p. p.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Rto chce swe
100-py
uchronić od zimna i wilgoci, niech
zaopatrzy się w śniegowiec, kalosze oryg. „TRETORN”
w najtańszym we Lwowie
magazynie „CHIC”
ul. Leona Sapiehy 27.
(naprzeciw Politechniki) telef. 28-02.

Stefan Filipkiewicz

(Z powodu zbiorowej wystawy prac artysty we Lwowie).

Pejzaż, jako dzieło sztuki malarzkiej, dwójakie spełnia zadanie estetyczne. Przedewszystkiem niezależnie od tematu, niezależnie od przedstawionego wycinka natury, sam zespół barw, odpowiednio ich skomponowanie i stosowanie, wyzyskanie wartości samego koloru i wygrani całej gamy jego walorów stwarza całość, która przez same swoje zmysłowe oddziaływanie na siatkówkę oka wywołuje intensywnie wrażenie estetyczne. Czynnik fizjologiczny w łączności z elementem asocjacyjnym daje jako rezultat pewne nastroje uczuciowe, majorowe lub minorowe, wzmag. energię życiową lub ją zniszczając, zależnie od jakiejś zespołów barwowych. W tem bezpośrednim do muzycznego bardzo zbliżeniem, działaniu na widza za pomocą barw, pejzażysta jest znacznie swobodniejszy, niż malarz portretów lub scen figuralnych. Krajobraz stawia znacznie mniejsze wymagania w kierunku precyzji rysunkowej, odstępstwa od rzeczywistości, nawet w malarstwie naturalistycznym, uchodząca niespostrzeżenie. — Artysta może o wiele bardziej dowolnie, niż tam komponować naturę i także kolorystycznie nagiąć ją do swoich celów. Jeszcze w wyższym stopniu, niż w pejzażu, jest to możliwe przy malowaniu kwiatów i martwych natur, bo tu artysta ma nieograniczoną swobodę nie tylko przetwarzania natury, ale także od niego wyłącznie zależy, jakim jej elementom każe „pozować” do swego obrazu.

Obok tego bezpośredniego spełnia pejzaż drugie jeszcze pośrednie, z tematem już związane zadanie. Malarz krajobrazów — to jest ten człowiek, który umie lepiej, bystrzej, przynajmniej niż przeciętni ludzie patrzeć na naturę, wobec którego piękno natury dla innych utajone, odkrywa swe, czarne pełne tajemnice. To jest zatem artysta, który uczy patrzeć na naturę. I w tym sensie przestaje być paradoksem powiedzenie Wilde'a, że nie sztuka naśladuje naturę, ale odwrotnie natura naśladuje sztukę. Pod pędzlem zdolnego pejzażysty obłoki i chmury, góry i lasy, pola i rzeki nabierają tej mocy życiowej, która stwarzając iluzję rzeczywistości, a często rzeczywistość podniesioną do potęgi, przynosi z sobą reprodukcję tych nastrojów uczuciowych, które przeżywalibyśmy w podobnych okolicach.

Oba te zadania pejzaż Stefana Filipkiewicza spełnia w najświetniejszej mierze. Jest on w Polsce dzisiejszej jednym z najwybitniejszych, jeśli wogóle nie najwybitniejszym przedstawi-

cielem tej dziedziny malarstwa, której magnus parens był Jan Stanisławski. Oczywiście może tu być mowa tylko o związku genetycznym, o pewnym punkcie wyjścia, o pobudce do wędrówki za własnymi zdobyczami. Bo pejzaż Filipkiewicza ma swoją, bardzo odrębną indywidualność.

Obecna wystawa obejmuje część dziesięcioletniego planu artysty od r. 1917. Niema więc na niej owych słynnych śniegów Filipkiewicza, od których swego czasu młody malarz zaczął swoją bogatą w sukcesy karierę. Niema ich przynajmniej w malarstwie olejnym, znalazły swe miejsce tylko w mniejszych rozmiarach akwarelach. Także wiosnę kwitnącą widzimy tylko w dwu małych obrazkach. Lato zatopione w pełni blasków słonecznych i jesień z swą przebiegłą orkiestrą tonów — oto są harmonie kolorystyczne, ku którym wyobraźnia artysty zwracała się w ostatnich czasach z szczególnym zamiłowaniem. Spostrzegamy to jednak dopiero przy bliższym studjowaniu wystawy. Pierwsze bowiem wrażenie, jakie z niej odnosimy, to jest właśnie wyjątkowość tego wstępnie wspomnianego czynnika bezpośredniego. Odczuwany wprost fizyczna, zmysłowa rozkosz na widok tych barw mocnych, czystych, jasnych i soczystych, a zawsze wytwornych i nigdy w jaskrawą pstrożenie nie wpadających, albo dyskretnie zmatowionych i zniszczonych, wywołujących nastroje takie, jakie budzi woń, barwa i aksamitna chłodna miękkość herbacianych róż.

W pejzażu Filipkiewicza przeważają dalekie powietrzne przestrzenie z opianowaną, znakomicie perspektywą powietrza i oświetlenia. Rozległe horyzonty dają widok gór.

To też Filipkiewicz jest przede wszystkim malarzem gór i pejzażu podgórskiego.

Szaflary: na 1-szym planie łan kapusty o dziwnie powyginianych liściach, dalej pola niezmierzono o tonach różowawych i szaro-niebieskich, nad tem wszystkim szare skłębione chmury. Podobne walory kolorystyczne, przy niebie mniej chmurnem daje widok Tatr z Bachledzkiego Wierchu, z motywami zwinnych mgieł na szczytach i spienionych potoków u dołu. Gdzieś daleko pola jesienne przeświecają w łagodnym słońcu tonami różowo-niebieskimi, ukazując miejscami kontrastowo plamy jasno-żółte i ciemno-fioletowe. Z żółto-różowo-szafirowej harmonii wieczornych tonów wylania się w oddali Murafi szaro-niebieski.

Poprzez jesiony w Odczy warok płynie w dal bez końca. Innym razem ciemno - szafirowe drzewa na pierwszym planie rozstępują się, by poprowadzić oko ku szaro - niebieskawym sylwetom gór.

Tam znów cały pejzaż górski ściemniał, skłębły się chmury na niebie, głębokie tony niebieskie wzięły przewagę: za chwilę rozpęta się górska burza. Na innym obrazie burza już przeszła: Tatry skamieniały z przerażenia i wypoczywają teraz po orgii żywiołów w poważnej, uroczystej harmonii soczystego granatowego szarości.

Czasem rzeka bierze na siebie rolę czynnika prowadzącego oko w głąb: płynie w dal szara, senna i smutna, albo ożywia się gorącym tonem piaszczystych brzegów, albo ukazuje powykrocane sylwety drzew nad zyg-zakiem swej wody, albo w dzień wietrzny tuł się do ściemnionych gałęzi rozwierzonych drzew.

Rzadsze są motywy przyrody widzianej z bliska, jak różowawe chłapy wsi w lecie, tonące w harmonii tonów szaro - niebieskich z kontrastami zielonych pól, jak kwiaty polne ukazane na tle ciemnych, wietrzem poruszonych drzew, jak gorąca plama czerwonego dachu kościoła w Radziszowie, świecąca poprzez ciemną zielen drzew.

Filipkiewicz jest wierny impresjonizmowi: w jego jasności i powietrzności najchętniej się wypowiada. Lecz są i wyjątki, zwłaszcza w obrazach z ostatniego roku: pojawiają się tonacje ciemniejsze, w których drzewa stają się srebrno - szare, a całość przybiera odmianę, nieco smutną, ale ogromnie dyskretną i wytworną barwę uczuciową. Tu są pewne nowe stylizacje kolorystyczne, które zawierają dalsze możliwości rozwojowe.

Śniegi — jak wspomniałem — pojawiają się na naszej wystawie tylko w akwarelach. Zdumiewa w nich wirtuozostwo w opanowaniu plamy barwnej, jakby od niechcenia rzucaną i doskonale zużytkowaną białej powierzchni papieru dla uzyskania śnieżystych efektów.

Kwiaty i martwe natury — to znów odrębny świat, cichy, a pełen tajemnej wymowy, w którym z całą swobodą wyżywa się kolorystyczna radość Filipkiewicza. Obejmują one prawie wyłącznie motywy świata roślinnego i przedmiotów martwych. Z zakresu zoologii mamy tylko jeden obraz z rybami, doskonałemi zresztą w rysunku i kolorze. Z zamiłowaniem powraca Filipkiewicz do klasycznie im-

presjonistycznego motywu kwiatów i owoców, ułożonych na przykrytej białym obrusem stoliku, stojącym na oszklonej werandzie. Problem zestrojenia barw, zamurzonych w refleksach słońca i światła, problem trudny, a malarz bardzo nęcający, znajduje tu zawsze świetne, a za każdym razem inne rozwiązanie.

W tych martwych naturach jest w grama cała gama nastrojów uczuciowych: jedne są gorące, radosne i wyzywające, inne zgaszone i melancholijne, jeszcze inne toną w zamyśleniu i rozmarzeniu zimerzochowych godzin.

Filipkiewicz nie narzuca jednak prze mocą swoich nastrojów subiektywnych. W dziełach jego nie ma przewagi liryzmu. Cechuje go duży obiektywizm wobec rzeczywistości. Nastroj wywołania tylko o tyle, o ile tkwi on już w obranym przedmiocie.

I w tem także przejawia się subtelna wytworność, która jest naczelną cechą jasnej, zrównoważonej, naogół pogodnej, a ogromnie przytem czulej i wrażliwej psychiki artysty.

Władysław Kozicki.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI**

NA SEZON ZIMOWY

9580n DO FIRMY

ANTONIEGO UWIERY

Lwów, ulica HALICKA 10.

FIJJE: w Tarnopolu, Drohobyczu, Strylu.

MAKATY BUCZACKIE

KILIMY GLINIAŃSKIE

PŁÓTNA, BIELIZNA STOŁ. itp.

POLECA PIOTR NUZIKOWSKI

LWÓW, ul. Szajnoch 2. n8131

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
z kopalni „ROBUR”

w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie
reprezentacja **SILESIA** spółka
z ograniczoną poręką. Lwów, Legionów 1,
II. p. Telef. 698, 17-54, 18-31, 20-51, 40-50.
Własny plac Węglowy Dworzec Czernowiecki.
n992

Piece, Łózka
Naczynia kuchenne
Narzędzia rękodzielnicze
Okucia meblowe

poleca po cenach najniższych

Inż. St. Klimowicz i J. Wyderka

Lwów, ul. Kopernika 11.

obok Kina „Kopernik” 01

F. A. OSSENDOWSKI.

5)

Listy z podróży.

Ciąg dalszy.

Zwiedziliśmy wyspę Tamara, jedną z archipelagu Loos. Jest to masyw, bazaltowo-laternowy, pokryty bujną roślinnością. Na północnym jej końcu wznosi się na skałę latarnia morska, a w środkowej części — więzienie, jedno z najcięższych w kolonjach, gdzie pokutuje około 250 największych zbrodniarzy.

Brzmi to ponuro i przerażająco.

Jednak z tymi „zbrodniarzami” poznaliśmy się już u stóp latarni morskiej. Posłano ich po nas z hamakami, aby zanieśli nas do swojej przymusowej siedziby, którą chcieliśmy obejrzeć, ko rzystając z uprzejmości Inspektora więzienia p. Pourroy, asystującego nam w tej wycieczce. Droga szła przez gęste zarośla krzaków z rozrzuconemi tu i ówdzie domkami tubylców polami man'joku, plantacjami bananów i kokosów. Zdobylśmy olbrzymią stonogę, długości 20 centymetrów, kilka gatunków motyli i mrówek i wreszcie dotarliśmy do więzienia „najcięższego w kolo-

njach”. Niewysoki mur, ubity z gliny, otaczał obszerny plac, ze stojącymi na nim chatami tubylców i długim budynkiem z szeregiem zamkniętych drzwi. Brama więziennego podwórza była otwarta na oścież, a czarni więźniowie pracowali w polu, w lesie lub warsztatach koszykarskich. Kilku zaledwie strzelców senegalskich stanowił straż więzienną.

W celach pozostają pod kluczem tylko ci, którzy przekroczyli przepisy więzienne lub odznaczili się nieposłusznym, gwałtownym charakterem. Otworzono cele, abyśmy się mogli przyrzeć zbliżeniu tym typom: p. Pourroy razem z nami obejrzeli cele, przyjmując reklamacje więźniów. Byli tu, jak już zaznaczyłem, najstraszliwsi zbrodniarze, mordercy, złodzieje bydła, dezertery i t. p. Wszyscy jednak byli spokojni i bardzo łagodni.

Na cześć mojej żony p. Pourroy wypuścił z pod klucza dwóch więźniów, przenosząc ich na ogólny regime, czyli do zwykłych chat murzyńskich, z trybem i układem życia domowego. Gdy patrząc na to więzienie, na aresztantów-zbrodniarzy, na wijącą się węzową linie wyspy Tamara, gdy słuchał reklamacji więźniów, myśl moja

minowolnie przeniosła się daleko na północny wschód, na inną wyspę wygnania, na daleki Sachalin.

Co za różnica! Tam — białych ludzi, swoich rodaków, rząd carski traktował jak dzikie zwierzęta, jak istoty bezprawne, które obrazić, pohańbić, a nawet zabić mógł każdy z żołdaków liczonej straży więziennej; tu — ludzi prawie pierwotnych traktuje się życzliwie i sprawiedliwie, starając się, aby zrozumieć, że są ludźmi.

Gdyby rosyjskich więźniów kryminalnych wsadzono do więzienia na Tamara — w przeciągu godziny poderżnęliby oni gardła administracji, straży i nam przypadkowym gościom wyspy. Ten murek, otaczający więzienie, te zamknięte cele — nie byłyby dla aresztantów rosyjskich trwałsze od papieru i w każdej chwili zbrodniarze sachalińscy potrafiliby z nich wyjść na wolność. Tu zaś ci „straszliwi czarni więźniowie” spokojnie czekali na koniec terminu swej kary.

Na uboczu od więzienia, w lesie, za płotem z łańcuchów wznosi się dachy kilku trzinowych chat.

Jest to więzienie, gdzie mieszczą się „kobiety-pantery”.

Dwanaście kobiet mieszka tu, a

wszystkie skazane są na więzienie za ludożerstwo, ponieważ zjadły swoje własne dzieci. Okropna, ale też dziwna zbrodnia! Rozpytaliśmy o tej przyczynie. Okazało się, że te kobiety są fetyzystkami, pogankami i działały pod wpływem czarownic, w celach rytualnych, być może pod wpływem hipnozy lub hysterji.

Nie rozumiały, za co właściwie je skazano, a nawet myślały, że spotkała je nagroda bóstwa za spełnienie woli czarownicy, bo oto mają dach nad głową, ubranie i pożywienie aż trzy razy na dzień za darmo, nie miały nic pilnego do roboty, nikt się nad nimi nie zniecał...

Mimo to nie wywarły na nas te kobiety dobrego wrażenia, nie wzbudziły litości. Były to typy, zupełnie zwierzęce, zbrodnicze i ciemne.

Wśród aresztantów wyróżniają się rysami twarzy, dostojnymi ruchami, dumą, spokojną mową tubylcy rasy Fulah.

— Jesteśmy wychodźcami z Egiptu — mówią z dumą, — lecz praojcowie rasi przyszli do Egiptu ze Wschodu, mówią, że z Indji. Należymy do szczepu królewskiego!

C. d. n.

PO ZUPEŁNEJ REKONSTRUKCJI LOKALU I WPROWADZENIU INNOWACYJ OTWORZYŁAM Z DNIEŃ 6/11 1926

SKŁAD WEDLIN, DELIKATESÓW I POKÓJ DO ŚNIADAŃ

Towary z pierwszorzędnych źródeł krajowych i zagranicznych

Bufet bogato zaopatrzony w zimne i gorące przekąski.

Śniadania przewyborne. — Czystość wzorowa. — Ceny niskie.

ZOFJA TELICZEK.

WIERSZEM.

Tydzień Akademika.

To tylko tydzień... Wiedzieć trzeba, że
Ze okres czasu dość szczupły i skromny,
Dla tych, co w trudzie i pracy ogromnej
Sprawie nauki chcą poświęcić życie.

To tylko tydzień... Więc każdy z was,
Groszek ofiarny z węzła wykruszy,
Dla tych, co kawał niepomiarowy dłuży
Sprawie kultury złożyli w ofierze.

To tylko tydzień... Tylko tydzień, ludzie!
Więc niechaj nikt z was tego nie prześlepi,
Ze jest on dla tych, którzy rzeźbią
Jutrzejsze polskie: „lepiej” i „najlepiej”.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 7 listopada 1926.

TEATR WIELKI

Niedziela, 7 bm. o g. 3.30 po pol. „Trubadur”. (Ceny niższe popołudniowe.) — O g. 7.30 „Cyrano de Bergerac”.
Poniedziałek, 8 bm. „Carmen” z pp. Weruśkiewicz i Dygasem.
Wtorek, 9 bm. „Cyrano de Bergerac”.

TEATR NOWOŚCI

Niedziela, 7 bm. o g. 3.30 „Papa się żeni”. (Ceny niższe popołudniowe.) — O g. 7.30 „Życie paryskie”.
Poniedziałek, 8 bm. „Nasza homunia”.
Wtorek, 9 bm. „Życie paryskie”.

TEATR MAŁY

Niedziela, o g. 4 po pol. „Osiołkowi w łobry dano”. — O g. 7.30 „Porwanie Sabinek”.
Wtorek, o godz. 7.30 „Porwanie Sabinek”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Omach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich l. 1). Wystawa art. malarza Stefana Filipkiewicza z Krakowa.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 9 listopada, Umberto Urbano, I. Baryton opery „La Scala” w Mediolanie. Wieczór Arji operowych i pieśni. 9698

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

— Teatr Wielki. Dzisiaj, o godz. 3.30 po pol., po cenach znacznie niższych „Trubadur”. — Wieczorem o godz. 7.30 „Cyrano de Bergerac”.

Jutro, w poniedziałek, na dochód V. Tygodnia Akademika wznowiona będzie opera Bizeta „Carmen”. Obok występujących gościnnie głosnych znakomitości warszawskich pp. Wandy Wermińskiej i Ignacego Dygasa, dalsze czołowe postacie kreować będą pp. Jakubowska, Popowiczówna i Ostrowska oraz pp. Płosiński, świetny przedstawiciel partii Torreadora, Zopoti i Łowczyński.

— Teatr Nowości daje dzisiaj po południu, o godz. 3.30, po raz ostatni krótkowidło W. Rapackiego „Papa się żeni”. — Wieczorem o godz. 7.30 „Życie paryskie”.

— Dzisiaj, t. j. w niedzielę, o godz. 4 po pol. daje Teatr Mały po niskich cenach popularnych farsę „Osiołkowi w łobry dano”.

Dzisiaj 7. bm.

II-ga część

(3 i 4 serja)

„APOLLO”. Początek seansów o godz. 3—5—7 i 9-tej.

Tydzień Akademika.

BIEDA WŚRÓD AKADEMIKÓW.

Panuje ona wszędzie, wśród rozmaitych warstw społeczeństwa, ale może nigdzie nie rzuca się tak w oczy, jak wśród młodzieży akademickiej, którą wszak w własnym życiu powinno się widzieć zawsze uśmiechniętą, wesołą, młotem kapiącą się w promieniach słońca.

A jednak zwróciwszy do większych skupień młodzieży akademickiej spostrzeżenie można często twarze, a nie twarz, zaszereżone smutkiem, skwaszone troską o byt codzienny, wielokrotnie nawet rozpaczliwie bezradcznością owiane. Goniąca za lekcejań, o które coraz trudniej, tradycyjna akademicka mundatura prawie że niemożliwa, stypendja rzadkością — oto przyczyny zubożenia młodzieży akademickiej.

A jak ona żyje?

Przed kilku dniami piszący te słowa znalazł się przed salą egzaminacyjną wydziału prawniczego, by dowiedzieć się o wyniku egzaminu kuzyna. W kuku salach po 4 zdających, kilkunastu przysiębujących się, gwar, zamieszanie, kandydaci idą jak na ścięcie, wypytują na lewo i prawo, kto i co pyta, w jakim egzaminator humorze, jak na niego pogoda działa — koledzy, dodają im otuchy, widok dla obojętnego, który zapominał już o tem wprost przysiębający. Zbliżam się do grupki, gdzie stoi wysoki, szczupły „kandydat” w mocno wytartym surduciku, zdradzający największe zdenerwowanie.

— Co kolega taki niespokojny, pyta go drugi, wszak kolega świetnie przygotowany?

Rozpoczęcie „Tygodnia Akademika”.

(*) Wczoraj o godz. 9 rano w Bazylice lwowskiej odbyło się nabożeństwo, którem rozpoczęto „Tydzień Akademika”. Na nabożeństwie zjawił się wojew. Garapich, wicewoj. Eckhardt, gen. Thullie, rektor Sienkiewicz, rektor Niemczyński, rektor Pawłowski, prof. Halban, reprezentanci organizacji akademickich i olbrzymie rzesze młodzieży, które wypełniły nawę. Podczas nabożeństwa Chór Akademicki wykonał szereg pieśni kościelnych.

Drugi punkt programu, oficjalne otwarcie Loterii fantowej, odpadł wskutek niewykończenia kiosku przy ul. Akademickiej. Dokonano tego i uświetniono 24 tys. fantów dopiero popołudniu. Już od rana akademicy sprzedawali losy. Należy stwierdzić,

— Kulem całą noc i ps. ani jednego papierosa nie miałem, a potem, nachylając się nad niego wyszeptując „a bez kolacji i śniadania też”.

Po chwili koledzy mi gratulowali dobrego wyniku. Przyjawił z twarzą rozradowaną, z wypiekami na zmierzowanych policzkach. Zapomniał w tej chwili o głodzie. Czy na długo?

Schodząc z I. piętra Uniw. wstąpiłem do składowni tytoniowej studentek, by kupić sobie cygaro. Przed okienkiem znajduje pięciu młodzieńskich studentów w czapczkach, szukających czegoś po kieszeniach. Coś jest mówi jeden i składa w ręce drugiego dwa grosze, inny także coś dorzucił, trzeci znów rozwarł z dziesięciną rozpaczliwie ramiona, a czynili to wszystko z takim beztroskim humorem, że mimowolnie zatrzymałem się.

Wreszcie jeden z nich kładzie na okienku „składkowe” 15 gr. i zapytuje, co można za to dostać.

— Sześć dramków.

I wzięwszy od siebie „ogala” uradowani opuścili gmach.

Obrazki autentyczne bez literackiego zabarwienia.

Gdybyśmy jednak zaglądali do nosa i poddaszy, gdzie żyje przeważnie część naszej młodzieży akademickiej, ujrzelibyśmy obrazy, któreby krwią pisać trzeba.

Dla takich to Tydzień Akademika — dla nich pulka się do serc ofiarnych — a groszowe datki mogą stworzyć fundusz, zdolny złagodzić nędzę tych rzesz spragnionych nauk, najgłodniejszych i najlepszych kandydatów na wybitnych obywateli Polski.

że cieszy się ona olbrzymim popytem; w pierwszym dniu sprzedano kilkanaście tysięcy losów, z których bardzo znaczna ilość była pełnych. Z kiosku lwowskiego wydało wczoraj kilkadziesiąt losów. Ogólna sensacja budzi auto „Ford”, ustawione również w kiosku przy ul. Akademickiej.

Popołudniu o godz. 6 odbył się oryginalny pochód studentów i studentek przez miasto. W pochodzie niesiono szereg transparentów z postulatami młodzieży akademickiej.

Wieczorem odbył się inauguracyjny rańt w salach Kasyna art-liter., w którym wzięli udział przedstawiciele władz, społeczeństwa i młodzieży. Ochoczym tańcom położył kres rańt.

lania własny naladunek wszelkich przesyłek drobnicowych pół i całowagonowych z wyjątkiem artykułów wyszczególnionych w punktach 1, 2, 3, 4 i 5 listy kolejności.

— Posiedzenie wydziału Syndykatu Dziennikarzy Polskich odbędzie się dzisiaj w niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. w sali Kasyna i Kola lit-art. Na porządku dziennym między innymi sprawozdanie delegata wiceprezesa dra Romana Kordysa z posiedzenia zarządu Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich i o związanej z tem sprawie ustawy dziennikarskiej i ustawy prasowej.

— Pol. Tow. Teologiczne. We wtorek 9 bm. o godz. 5 odbędzie się w dziekamacie teologicznym posiedzenie naukowe. 1) Wykład ks. dr. Pechnika „Nowe kierunki w historjologii”; 2) Referat ks. prof. Stachy „Nowsza literatura biblijna”.

— Organizacja Narodowa Dz. VI. m. Lwowa urządziła dzisiaj w Kawiarni Wiedeńskiej „Podwieczorek” przy akompaniamencie muzyki salonowej. Początek o godz. 4 po poł. Wstęp wolny.

— Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Jana Michałowskiego, dyrektora biura WK. LOPP., odbędzie się w poniedziałek, 8 bm. o godz. 9 w kościele OO. Jezuitów.

— Tow. Ochrony lokatorów zwołuje na dzisiaj, w niedzielę, g. 11 przed południem wielkie zebranie do dużej sali Instytutu technologicznego, ul. Bourlarda 5.

— Odczyt o kolonjach polskich w Chinach i stosunkach ich z Ojczyzną wygłosi dzisiaj, w niedzielę, 7 bm., o godz. 5 po poł. w wielkiej sali ratuszowej, ks. Wł. Ostrowski, proboszcz parafii polskiej w Chłobwinie, przybyły wczoraj do Lwowa na zaproszenie przedydum miasta, w celu nawiązania bezpośrednich stosunków społeczno-kulturalnych i handlowych kolonii polskich na Dalekim Wschodzie Azji z głównymi miastami polskimi. Odczyt ten długoletniego działacza polskiego na tak dalekiej obczyźnie wzbudził wielkie zainteresowanie w szerokich sferach publiczności naszego grodu. Wstęp wolny.

— Licytacja koni wojskowych odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 9, na targowicy miejskiej we Lwowie na Gabryelówce. Handlarze koni wykluczeni.

— Uroczystość jubileuszowa 30-letniej pracy zawodowej Mikołaja Lewickiego, artysty i długoletniego reżysera opery warszawskiej a w ubiegłych sezonach reżysera opery lwowskiej, odbędzie się w niedzielę, 14 bm., o godz. 12 w południe w lokalu Związku Artystów Scen Polskich. Główny Lwów, gmach Teatru Wielkiego.

— Z powodu niezwyklego powodzenia farsy „Porwanie Sabinek” grana będzie w Teatrze Małym jeszcze przez szereg dni z dyr. Czarnowskim i reżyserem Rasimskim w głównych rolach męskich.

— Z Sekcji higieny szkolnej i wychowania fizycznego T. N. S. W. Posiedzenie odbędzie się 9 bm. we wtorek, o godz. 19, w sali gimn. I. ul. Kujał 2, II. p. Na porządku dziennym: 1) Wspomnienie pośmiertne ku czci śp. Kuratora Sobieskiego. 2) Omówienie projektu Sekcji Higieny i Wychowania Fizycznego T. N. S. W., stworzenia funduszu wdzięczności im. Kuratora Sobieskiego na cele opieki nad zdrowiem młodzieży. Dyrektorów szkół średnich państwowych i prywatnych, delegatów gromad profesońskich i kół rodzicielskich Sekcja za prasa na to posiedzenie.

— Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. zawiadamia wszystkich PT. członków, że zaległe wkładki do Związku przyjmuje codziennie w godzinach urzędowych w lokalu własnym przy ul. Ormiańskiej 2, III. p. Zaległości po nad 6 miesięcy tylko do dnia 12 bm., zaś niższe zaległości do dnia 20 bm. W dniu walnego zgromadzenia t. j. dnia 21 bm. wkładki nie będą przyjmowane. Zarząd przypomina członkom paragraf 15 statutu.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgia: Tadeusz Ostrowski ze Sokolik, Władimir Olszheim z Anglii, Włodzimierz Krzyżowski z Dominiana, Karol Bartmański z Krakowa, Jan Madeyski z Gaj Holosko-wickich, Józef Geringer z Myslowej, Józef Czaykowski z Hankowic, Rapaport z Warszawy, Wiktor Jankowski z Bran, dr. Jan Bebrzyński z Warszawy, Władysław Jura ze Skolego, Janina Daniekowa z Tarnawy, Roman Gawiłowski z Krakowa, Karol Albin z Dżuryna, Stanisław Kwiatkowski z Biskupic, A. Baumochl z Wiednia.

Hotel Krakowski: Marjan Jakubowicz z Warszawy, Franciszek i Róża Kral z Bolzano, dr. Aleksander Zabłocki z Katowic, kpt. Stanisław Wolnowski z Leszna, Władysław Athenstaedt z Tarnopola, dr. Erasm Orski ze Stanisławowa, Michalina Turzańska z Częstochowy, Józef Gotfried z Nowego Jorku, Elena Belicovici z Tigli-ma, Jan Kocaj z Okocimia, Alfred Guse z Kłodz, dr. Mieczysław Mossor z Gorlic, Wacław Fokczyński z Warszawy, Adam Rogoziński z Warszawy, Władysław Wierczak z Warszawy, dr. Ignacy Ziarniecki z Tęczywa, Adam Riess z Krakowa, dr. Zenon Martynowicz z Warszawy, Marjan Gawiak z Krakowa.

FUTRA

Wszelkiego rodzaju oryginalne
Paryskie modele
we wielkim wyborze

Bracia Roth i Sp.

Lwów, pl. Marjański 1. 8, tel. 48-54.
Pierwszorządna pracownia kuśnierska.

— Nasz fejeton. Dnia 13 i 14 b.m. odbędzie się uroczysta Akademia ku czci św. Stanisława Kostki. Ponieważ program obejmuje przeważnie nieznane dzieła Witolda Friemanna, umieszczamy fejeton omawiający twórczość tego kompozytora. Szczególnie zainteresowanie obadza Psalm „Kto się w opiekę” do słów Jena Kochanowskiego na słowa, chóry i orkiestrę. Dzieło to wykona: „Lutnia—Macierz” pod batutą p. Jarosława Leszczyńskiego, który nie szczędzi starań, aby wykonanie osiągnęło najwyższy poziom artystyczny.

— Odczyt gen. Sikorskiego. Zastępca i tegi oficer a przytem dobry mówca, otwiera dziś generał Sikorski cykl wykładów o armii, zorganizowanych przez Powszechny Uniwersytet, prelekcją o „roli wychowawczej armii”. Wykład gen. Sikorskiego, który odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 5-tej popołudniu w sali Kopernika nowego gmachu uniwersyteckiego, ściąganie niewątpliwie liczną publiczność.

— Za dusze poległych ułanów. Wczoraj w trzecią rocznicę zamordowania przez ukraińskich zbiorów w Krakowie oficerów i ułanów 8 p. ks. Józefa odbyło się w kościele św. Mikołaja śluzanie oficerów tego pułku żałobne nabożeństwo za dusze poległych. W nabożeństwie wzięli udział między innymi wicepr. dr. Stahl, oficerowie 8 i 14 p. ułanów. Związek oficerów rezerwy WP. i liczna rzesza publiczności.

— Z działalności monarchistów. Otrzymałszy komuniakat, zawiadamiający o odbytem we Lwowie i b.m. zebraniu organizacji monarchistycznej, na którym postanowiono utworzyć komitet organizacyjny O. M. dla m. Lwowa. W skład jego weszli pp. mce. dr. Czorny, prof. dr. Wareszczyński, Kosiński, dr. Moskwa, M. Górski, Czolowski-Dobczyński i inni. W związku z ogłoszoną onegdaj notatką o „lun” zawartej między Organizacją Monarchistów a „Ukraińską Partią Ludową” otrzymanym z Zarządu głównego „Ukraińskiego Narodnego Sojuza” w Stanisławowie wyświadczenie, że Sojuz, pozostający pod przewodnictwem dr. Daniłowicza nikogo nie upoważnia, jakoteż żadnej unii z Organizacją Monarchistów nie zawarł, ponadto, że niema nic wspólnego z p. Modestem Olchowym z Kolumny i p. Wasylem Wynnyczukiem, którzy rzekomo reprezentują jakąś nie istniejącą ukraińską partię ludową.

— Robotnicy a LOPP. W dzielnicy III. m. Lwowa, zamieszkałej przez ludność robotniczą, w ostatnich dniach odbyło się szereg zebrani organizacyjnych LOPP. Zebrania te, których uczestnikami są w przeważnej większości robotnicy, kończą się solidarnym przystąpieniem zebranych do LOPP. Fakty te świadczą o wielkim uświadomieniu obywatelskiem i państwowem rzesz pracujących. Robotnicy fabryk „Mazaga” i „Ferrum” uchwalili jednogłośnie założyć koła LOPP. Na zebraniach tych przemawiali mianem WK. LOPP. gen. Salicki a imieniem Komitetu dzieł. H. LOPP. dyr. Schachter.

— Składki. Rusini są mistrzami zbierania składok bez pozwolenia władz. Dla przykładu można podać, że niedawno wykazali zbórkę na różną świadczenia członków „Ukraińskiej Halickiej Armii” razem ponad 58.000 zł. Za takie składki na „Młodą Szkołę”, zorganizowane przy kościołach masowo bez żadnego pozwolenia nalożyło starostwo w Czortkowie po 5 zł. grzywny, a województwo tarnopolskie to zatwierdziło.

— Lamant ustawy językowej. Konsystorz gr.-kat. pisze do władz sądo-

MANDEL KORZENNY I DELIKATESÓW
Pokoje do śniadań i restauracja
M. Lewickiego, Lwów, Żybkiewicza 1. 2.

połącza: znana z dobroci **DOMOWA KUCHNIA**.
Obfite obiad z 3 dań zł. 1.30. Gorąca kuchnia do późnej nocy. Bufet zaopatrzony we wszystkie delikatesy.
SPECIALNOŚĆ: Kiebasa Głogowska czysto wieprzowa.

PIWA ŻYWIECKIE

na szklanki i flaszki:
Zdrój Żywiecki
t. zw. Polski Piizner.
Piwo Marcowe
aia Monachijskie
Porter i piwo na wzór angielski „ALE”

SUKNA

w wielkim wyborze i najtańszej firmie
Ludwik Ralski
ubrania męskie, kostjomy damskie i PEASZCZE
LWÓW, Kotowskiego 7 (naprzeciw Karcery).

wych po rusku. Naturalnie także i szereg książek ruskich bojkotując ustawę językową, gdy taki przykład bezprawia idzie z konsystorza. łamiącego ustawę z 31 lipca 1924 Dz. u. nr. 73 i reskrypt nr. WR. i OP. z 9-go kwietnia 1926 l. VI. 1451. Oczywiście władzom sądowym nie wolno nalegać takiej sprawy, winny traktować pismo jako niebyte i posłać je starostwu, a rzeczą starostwa jest wymusić grzywnami posłuch ustawy.

— Szydły. Czysto ruskie szydły, bez tekstu polskiego, są jeszcze w Sokalu, Lubaczowie, Jaworowie, choć byłby już czas na wykonanie ustawy językowej w związku z ustawą przemysłową.

— Karambol wozu chłopskiego z samochodem. Za rogatką Stryjską na jeźdźcu wczoraj samochód nr. 7495, prowadzony przez szofera Stanisława Radyka, na wóz chłopski, kierowany przez Iwana Dobosza. W wyniku z tego powodu karambolu wóz został doszczętnie zniszczony. Drobosz ma stąd pretensję do szofera w wysokości 300 zł.

— Zapalczywy i butny gracz. Wolf Grossmann urządził sobie na pl. Solskim Monte Carlo w mafijn stylu, dookoła stołu pod sklepieniem niebieskim zbierał narwanych i zgrywał ich w „trzy karty”. Gdy posterunkowy wzywał go do komisariatu, Grossmann rzucił się na posterunkowego i pobł go, wywołując wielką awanturę i zbitego wyśoko.

— Nowa ofiara nożowca. Na spokojnie zdążającego ul. Żółkiewską m. r. B. Bronisława Marzara napadł jakiś bliżej nieznany mu osobnik i przebił go nożem, poczem zbiegł bez śladu.

— Z łupieżki kradzieży. Policja aresztowała w domu wczorajszym Leona Lieberkmana i Albina Błanka, obu liczących po 15 lat, za kradzież blachy cynkowej z dachu realności Heleny Schiffmann przy ul. Szkarpowej 1. 1. — Ze strychu Jakóba Hellera przy pl. Teodora 1. 3 złodzieje skradli u bielej nocy bieliznę wartości 1000 zł. — Za usłowną kradzież skóry ze sklepu Ignacego Lehra przy ul. Panieńskiej 1. 26 aresztowani zostali

Jan Kowalczyk, Józef Rzeźniczek i Józef Pułacki.

— Złodziei schwytany na gorącym uczynku — bije i ucieka. Do mieszkania Marii Baniberger, dozoreczni kamienicy nr. 2 przy ul. Króla Leszczyńskiego włamał się wczoraj jakiś złodziej o godz. 10-tej przed południem. Właśnie rozbił kufer, z którego zabral 30 zł, gdy nagle otwierają się drzwi i Banibergerowa staje na progu. Złodziej znalazł się w matni, Banibergerowa bowiem stała w drzwiach, więc szybkim ruchem zbliżył się ku niej, uderzył ją dwukrotnie, odrzucił i zbiegł bez śladu. Nie udało się mu jednak wyprawa, albowiem po drodze zgubił skradzioną kwotę.

— Wypadek, spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z granatami. W dniu wczorajszym o godz. 2-giej popołudniu Stanisław Cyszczyński, slusarz, zajęty w fabryce lamp firmy „Pochwet” przy ul. Nowej Rzeźni 1. 9, rozbił granat w bramie realności przy ul. Karłowickiej 1. 12, spowodował wybuch. Nabój eksplodował, a odłamki odciały mu wszystkie palce u obu rąk. Pogotowie Ratunkowe udzieliło Cyszczyńskiemu pierwszej pomocy i przewieźło go do szpitala powszechnego.

— Zamach samobójczy. W zamiarze samobójczym rzucił się wczoraj z 1. p. kamienicy nr. 1 przy ul. Śniadeckich Wiktor Pecherski, właściciel restauracji i domów znacznych potłuczeń. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy. Powodem zamachu na życie miała być choroba nerwowa.

POBYT ZIMOWY W LOWRANIE (Laurana) OBOK ADRIATY — ISTRIA (ITALIA)

PENSJONAT „ARIS” 9109pk
przez cały rok otwarty, bardzo wygodnie i elegancko urządzony. Ceny bardzo umiarkowane. Informacji listownie udzieli z grzeczności „Dr. K. II.” Administracja Słowa Polskiego.

Pensjonat „POLONIA” BATORO 34. Telefon 5000.

Pokoje z utrzymaniem na krótszy lub dłuższy czas. 8964p

Morderca Adam Grega przyznał się do zbrodni.

Zeznania sprawy ohydne go mordu na osobie śp. Katarzyny Stanikowej.

Piątkowym wieczornym pociągami, spóźnionym prawie o godzinę, przystawiony został z Przemyśla pod silną eskortą Adam Grega, morderca śp. Katarzyny Stanikowej. Po sprawie wyjechał na dworzec n. k. Bodnar, zastępca komendanta PP. Lwów-miasto, kom. Białkowski, kierownik Urzędu śledczego i kom. Batorski, prowadzący śledztwo wraz z wywiadowcami.

O godz. 11-tej wieczorem samochodem policyjnym pod straż trzech posterunkowych przystawiony został Gre-

ga do biura brygady I. przy ul. Kazimierzowskiej i tutaj kom. Batorski rozpoczął przesłuchiwać sprawę, co trwało do godz. pół do czwartej nad ranem.

Sprawca mordu.

Adam Grega liczy 21 lat, średniego wzrostu, dobrze zbudowany, o niezbyt inteligentnym wyrazie twarzy.

Jest synem krawczy Mikołaja i śp. Katarzyny, z zawodu mechanik maszynowy, karany 6-tygodniowym aresztem, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

W r. 1923 wstąpił w charakterze ochotnika w szeregi marynarki wojennej

i był zajęty na okręcie, kursującym pomiędzy Gdynią a Gdańskiem. Skończywszy służbę z końcem czerwca bieżącego roku, wyjechał do kadry marynarki w Świecie nad Wisłą, gdzie w d. 3 lipca został zwolniony. Poszukiwał pracy w Gdańsku, Gdyni i we Lwowie, nie znalazł jej jednak. Kilka dni bawił potem u swego brata Romana, nauczyciela w Polaczkowie, pod Lublinem.

W dniu 15 października otrzymał posadę maszynisty na folwarku p. Bocheńskiego w Ponikwie, koło Brodów. Nie pozostał na niej długo, bo... „bo — jak zeznaje — nie była taką, jakaby mu odpowiadała!”

W Ponikwie zabawił zaledwie 10 dni, powrócił do Lwowa i zamieszkał w hotelu przy ul. Karłowickiej.

Stronił od ojcowskiego domu.

Nie zjechał do domu ojca, który czynił mu wyrzuty, iż w czasie służby wojskowej w Gdyni sprowadził tam swą narzeczoną Ksawerę Grudzińską i jej matkę i że je utrzymywał, — co według zeznania Gregi jest nieprawdą. Zresztą — jak wykazały dochodzenia — inną była tego przyczyna, zle jego prowadzenie się.

Wizyty mordercy w domu Staników.

W dniu 25 października odwiedził do brze sobie znaną rodzinę Staników i na mawiał Bronisława Stanikę do objęcia posady w Ponikwie. W pięć dni później przybył tam po raz drugi a przyjęty gościnnie przez Katarzynę Stanikową, która w pięć dni później zamordował, przenocował u Staników. Następnie wyjechał do Przeworska, a gdy w tamtejszej cukrowni nie znalazł roboty — powrócił. W dniu 2 listopada przybył znowu do Staników, a gdy nie zastał Bronisława, prosił Stanikową, by syna wysłała na drugi dzień na róg ul. Kopernika, gdzie będzie na niego oczekiwał między 7 a 8 rano, by go zaprowadzić do p. Bocheńskiego.

W krytycznym dniu.

Tak opowiada Grega a przy jego dalszych zeznaniach możnaby śmiało rzucić znane włoskie słowa: „se non e vero, e ben trovato”.

O krytycznym dniu tak tedy opowiada zbrodniarz:

Przybył na umówione miejsce i czekał tam do godz. 8-mej, a gdy Bronisław Staniko nie zjawiał się, poszedł do jego mieszkania w Lewandówce. Przybył tam i zastał matkę, stojącą w kuchni, a gdy ją zapytał, dlaczego syn jej nie przybył na wyznaczone miejsce, ona poczęła mu czynić wyrzuty, że już od kilku dni wodzi jej syna po mieście, traci czas, że żył z kochanką w Gdyni a nawet miała jak najgorzej wyrazić się o matce Gregi.

„Gdy jej coś odpowiedział” — Stanikowa chwyciła za haczek i uderzyła nim Gregę po plecach. Do żywego wzburzony — tak dalej zeznaje Grega — cofnął się kilka kroków, a gdy Stanikowa ponownie zamierzała się na niego haczkami — który jak później stwierdzono leżał opodal na stole a nie znajdował się w ręku zamordowanej, — wówczas

WINA RIEDLA

porwał siekierę i zadał nią Stańkowej dwa ciosy w głowę.

Stańkowa upadła na podłogę i w mgnieniu wyzionęła ducha.

Po dokonaniu zbrodnicy czynu sprawca wyszedł do sieni, wrócił jednak szybko do pokoju, zabrał z szafy ubrania, z kufra bieliznę, a z pod stołu trzy pary obuwia — spakował zrabowane rzeczy w walizę i w tłumok. W tej chwili przypomniał sobie, że przyniósł Stańce pożyczoną od niego książkę: „Testament pani Tambowej” — którą książkę pozostawił na szafie.

W ogólnem zamieszaniu po zauważeniu zbrodni nie natrafiono na książkę, która zresztą łatwo mogła być naprowadzić na ślad sprawcy.

Z miejsca zbrodni sprawca ruszył w kierunku lotniska na Janowskim. Tam w lasku spoczął na chwilę, wyrzucił niektóre zrabowane rzeczy mniejszej wartości, przebrał się w zrabowane ubranie, by nie być poznany, swoje porzucił, a potem spakowawszy lepiej rzeczy do koca — ruszył ku miastu.

Jak sprawca wyjaśnia dokonany rabunek?

Grega zeznał dalej, że rzeczy zabrał dlatego, by w ten sposób upozorować morderstwo rabunkowe, dokonane przez jakiegoś bandytę i odwrócić od siebie podejrzenie, obawiał się sąsiadów, by go nie widzieli wychodzącego bez tłumoka (?). Udał się dalej w kierunku ul. Janowskiej, jakiemuś chłopakowi dał 5 zł. za przeniesienie walizy do tramwajowego przystanku i udał się do hotelu Narodowego przy ul. Kamińskiego.

Sprawca krąży po mieście, by chwytac wiadomości o morderstwie.

W hotelu umył się, znalazł (?) w walizce na dnie 52 zł., wyszedł na miasto spacerował po ulicach do godz. 3-ciej, wrócił do hotelu, zapłacił 6 zł., a zabrawszy tłumok dał go do przechowania w szynku Fraenkowej przy ulicy Kościelnej a z walizy wyjechał tramwajem na dworzec kolejowy. W restauracji kolejowej zjadł obiad a pozostawiając rzeczy na dworcu, wrócił do miasta i do godz. 9-tej chodził po parku Kościuszkowski. Tak robił, jak niejedni ze zbrodniarzy, który po dokonaniu mordu krąży czas pewien, by chwytac wiadomości o zbrodni, przez się dokonanej i dowiadywać się, czy na tropie jest policja. Tak i Grega uczynił. Późnym wieczorem udał się na dworzec a o godz. 3-ciej nad ranem zakupił bilet i wyjechał do Przemyśla.

Zbrodniarz uknął do Przemyśla.

W Przemyślu wstąpił do swego wujka Jana Horaka, zamieszkałego przy ul. Krownickiej 59. zostawił tam rzeczy, poczem udał się na miasto. Zetknawszy się ze swym towarzyszem z marynarki, Bechoniem, sprzedał mu zrabowane ubranie za 40 zł., powrócił do domu wujka, gdzie przez wywiadowców został aresztowany.

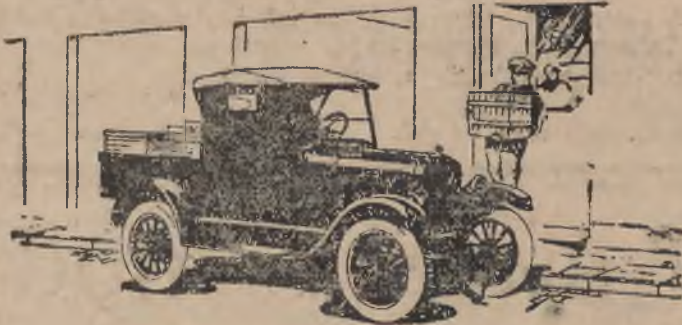
Dlaczego zabił małego pieska?

Wkońcu zeznał Grega, że gdy mały piesek kręcił się po kuchni i oczekiwał na niego — uderzeniem siekierą pozbawił go życia.

Tak się przedstawiają zeznania zbrodniarza, który początkowo odmawiał zeznań i dopiero później na perswazję kom. Batorskiego — złożył je.

Dalsze dochodzenia. — Konfrontacja synów śp. Stańkowej z mordercą ich matki.

Wczoraj rano podjęte zostały dalsze dochodzenia w sprawie mordu śp. Stańkowej. Przeprowadzono przedewszystkiem co do pewnych szczegółów konfrontację trzech synów śp. Stańkowej z Grega. Świadkowie tej sceny opowiadają, że także jeszcze nie widzieli. Najstarszy Stańko przemówić nie zdołał ani słowa i zakrył oczy ręką, jakby nie



Podwozie osobowe 1/2-ton. Zł. 4.100.—
Podwozie ciężarowe 1-ton. Zł. 4.450.—

(z rozrusznikiem o Zł. 550.— więcej).

Łożo Gdańsk łącznie z cłem bez kosztów przewozu do miejsca przeznaczenia.

Dla określenia kosztów związanych z zastosowaniem samochodów do przewozu towarów, potrzebne są trzy zasadnicze dane: 1) cena samochodu, 2) koszty eksploatacji, 3) czas stracony na naprawy. Jak się przedstawiają te koszty przy użyciu 1/2 i 1-tonowych samochodów Forda?

Samochód towarowy Forda jest nadzwyczaj tani i wytrzymały przez co amortyzacja jest niska. Koszty utrzymania są również bardzo nieznaczne. Gdyby zaś z czasem zaszła potrzeba jakiejś naprawy — szeroko rozgałęzioną Fordowska organizacja obsługi z łatwością pozwala zamienić każdą nawet najdrobniejszą część.

Ford

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA

we wszystkich większych miastach Polski.

9674

P. 71.

chciał patrzeć na mordercę swej matki, młodszy usiłował rzucić się na sprawcę, czemu wywiadowcy przeszkodzili, najmłodszy rzewnie płakał, mówiąc: „czemuś zabił naszą matkę”. Zbrodniarz tępym wzrokiem patrzył na Stańków a po chwili rzucił to słowa: „zrobiłem! wiem, co mnie czeka!”

Nie bardzo jednak wie, gdy do jedne

go z wywiadowców powiedział: „że gdyby mi dali więcej jak trzy lata, to lepiej niechaj mnie na śmierć skazają!”

Zbrodniarz nie chciał się dać zdjąć policyjnemu fotografowi i także wzbraiał się, gdy kom. Batorski oświadczył, że musi z nim wyjechać na lotnisko, gdzie zbrodniarz po morderstwie przebiegał się.

Szajka włamywaczy w pow. starosamborskim.

Stary Sambor. (Tel. wł.) Trzech uzbrojonych i zamaskowanych sprawców włamało się wczorajszej nocy do mieszkania Abrahama Muellera w Susszycach Wielkich, w tutejszym powiecie. Po wtargnięciu do mieszkania bandyci zażądali pieniędzy, a gdy im Mueller wręcz oświadczył, że ich

nie posiada, pobili go ciężko i zniknęli w nieznanym kierunku.

O sami sprawcy prawdopodobnie włamali się w Chyrowie nad ranem do mieszkania ks. Jana Wolskiego i skradli na jego szkodę znaczną ilość garderoby oraz 40 koron austriackich.

Ks. Wład. Ostrowski z Chabina we Lwowie.

Śpieszmy z pomocą Polakom z Dalekiego Wschodu.

(*) Wczoraj w sali obrad Magistratu odbyło się zebranie obywatelskie z okazji przyjazdu przewodcy emigracji polskiej na Dalekim Wschodzie w Chabinie, zasłużonego organizatora tamtejszej Polonii, działacza społecznego i redaktora jednego w Azji polskiego pisma („Tygodnik Polski”) — ks. proboszcza Wład. Ostrowskiego. Na zebranie przybył cały szereg osób ze świata kupieckiego, kulturalnego itd. Przewodniczył wiceprez. dr. Chłamtacz, który powitał w gorących słowach drogiego gościa i zapewnił, że Lwów jest gotów iść z pomocą rodakom charbińskim.

Ks. Wł. Ostrowski w godzinnym referacie przedstawił położenie Polaków na Dalekim Wschodzie. Okazuje się zatem, że kolonia polska powstała tam z wygnańców polskich, dalej robotników przy kolei mandżurskiej, z żołnierzy Armii syberyjskiej i wreszcie tych, którzy uciekli z raju bolszewickiego. W r. 1912 powstała myśl założenia szkoły w Chabinie. W krótkim czasie społe-

czeństwo polskie zostało tam zorganizowane przy kościele, w klubie Polskim i Tow. Dobroczynności. Dziś istnieje w Chabinie gimnazjum z polskim programem rządowym i prawem publiczności i 300 uczniami. Obok tego jest także szkoła powszechna. Dotąd szkoły nie miały pomocy rządowej. Obecne Min. Oświaty wzięło na swój etat 6 profesorów i 2 tys. jednorazowej subwencji. Szeroką księgarni dało olbrzymie ulgi w nabyciu książek. Gimnazjum charbińskie ma się stać podstawą naszej ekspansji handlowej i kulturalnej na Daleki Wschód. Z tego powodu należy je utrzymać.

Trzeba pamiętać, że w pierwszym rzędzie Chabinem zainteresować się muszą sfery handlowe i przemysłowe, które mają tam niesłychane pole do pomyslnego działania. Niestety w tym kierunku nie nie zrobiono a n. p. niedawna oferta na szyny kolejowe w sumie 30 tys. dol. sfery polskie karygodnie zaniedbały. Bardzo domniemam zagadnienie na tem polu jest zawarcie handlo-

GENTLEMAN Lwów, PLAC HALICKI 12. Szale i Rekawiczki

wej umowy między Polską a Chinami. Zaniedbano również ze strony sfer handl. odesłanie muzeum przemysłu polskiego w Chabinie.

Postulaty polonii charbińskiej streszczają się w następujących punktach: 1) Polska musi dostarczyć dla tamtejszych szkół literatury klasyków polskich, tablic nankowych, latarni do wyświetlania itd.; 2) należy stworzyć stosunki handlowe, których niema; sfery handlowe w Polsce winny zainteresować się „Tygodnikiem Polskim”, gdzie jest stały dodatek gospodarczy, dalej anonosować się w tem piśmie; 3) ułatwić trzeba kupcom chińskim zaznajomienie się ze stanem handlu pol. To są najpierwsze potrzeby; 4) stworzyć stypendjum dla uczniów z Chabinu, studiujących o Polsce.

Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział dyr. Aleksandro wiczówna, prof. Żurawski, dr. Jasiński w im. Izby Handl., dr. Poratyrski i in. Z dyskusji okazała się pełna gotowość wszystkich kół do pomocy Polakom z Chabina, która przy małym nawet wysiłku zaspokoi tamtejsze potrzeby. Na wniosek prof. Żurawskiego wybrano specjalny Komitet Obywatelski, który w porozumieniu z Tow. Przyjaciół Dalekiego Wschodu zorganizuje stałą pomoc i będzie w stałym kontakcie z Chabinem. Do komitetu weszli pp. prezes Chłodecki, dr. Jasiński, radca Włodzimirski i red. Hrabyk. Po wyborze wiceprez. Chłamtacz podziękował ks. Ostrowskiemu za informacje i rozwiązał posiedzenie.

Przypominamy, że dziś o godz. 5-tej wiecz. w wielkiej sali ratuszowej ks. Wład. Ostrowski będzie przemawiał publicznie na zebraniu. Spodziewać się należy, że społeczeństwo lwowskie przybędzie na to zebranie tłumnie.

Sport.

Dzisiejsza niedziela zapowiada się nadzwyczaj skromnie. Prócz spotkania Sparta Ukraina, które odbędzie o godz. 11 na boisku Cytaadeli, są jeszcze zawody Czarni I. — Święta I. o godz. 11.30 na boisku Czarnych. Inne drużyny są poza Lwowem. Pogoń, jak wiadomo, pojechała do Poznania celem rozegrania zawodów o Mistrzostwo Polski z Wartą, drużyna Hasmoniei wyjechała do Krakowa, gdzie rozegra zawody przyjaźielskie z Cracovią, nawet drużyna A. Z. S. wyjeżdża do Stryja, gdzie rozegra zawody o wejście do klasy A. z Pogonią stryjską. Sportowy program dzisiejszy ogranicza się do spotkania Sparta—Ukraina, czy jednak zawody te potrafią przyciągnąć publiczność, niewiadomo. O sporcie ruskim mało we Lwowie słychać, a jeśli dochodzą jakieś wieści, to przeważnie ujemne. Trudno więc będzie, by publiczność dała się przekonać.

Z innych dziedzin, jedynie lekka atletyka wykorzystuje ostatki pogodnych dni. Z tego więc działu są zawody o zdobycie minimum do odznaki sportowej LOZLA, które odbędą się na boisku Czarnych, nie wiadomo jednak o której godzinie, bo komunikat LOZLA, tego nie podaje (prawdopodobnie o godz. 9 rano).

Szczytem zainteresowania dla rzeszy sportowych we Lwowie będzie wynik Warty—Pogoń w Poznaniu. Wynik ten oczekiwany we Lwowie około godz. 6 wieczorem, będzie ogłoszony z balkonu redakcyjnego oraz wywieszony na tablicy redakcyjnej.

Turniej piłki nożnej „V. Tygodnia Akademika” o puchar „Akademickiej Centrali Samopomocowej. Do rozgrywek stają drużyny Uniwersytetu, Politechniki, Weterynarii i Eksploatacji. Rozgrywki odbędą się na boisku Cytaadeli w dniach 9 i 10 bm. w następującym porządku: 9 XI: Uniwersytet—Politechnika godz. 2 po poł., Weterynaria—Eksploatacja godz. 3 po poł. — 10 XI: Zwyżający z powyższych spotkań o godz. 2.30 po poł.

W czasie przerwy zawodów finałowych w dniu 10 bm. odbędzie się bieg rzekawych olimpijski (100+200+400+800 m.) z udziałem dwóch drużyn A. Z. S., z których jedna będzie reprezentowała Politechnikę, zaś druga Uniwersytet.

Skład drużyn reprezentacyjnych poszczególnych uczelni będzie podany w numerze poniedziałkowym lub wtorkowym.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Lilit i Lulu.

Proszę nie sądzić, iż sztuka Germa-
na „Lilit” lub jakrany dramat Wede-
kinda „Lulu”, chce anektować dla tech-
niki i przyrody.

Lilit i Lulu, to ani koryfejkę baletu,
ani gwiazdy filmowe, a jednak mają
swoich wielbicieli, którzy z tęsknotą
wyczekują ich pojawienia się, uzbro-
jeni w doskonałe szkła. Lilit i Lulu to
dwa małe księżycy ziemi, lilipucie
światy w przestworzu i znacznie zie-
mi bliższe, niż tysy księżycy.

— Jakto? — zapytacie — czy być
może, aby ten stary towarzysz ziemi,
rozpetający marzycielskie wyobraźnie
w noce słowików i róż, zapatrzonego
światem blaskiem w ziemię, patrzył
również na dwie młodzianki diwy
świata planetarnego — płynące wokół,
za rydwanem naszego globu?!

Tak jest! Holenderski astronom ob-
wieścił dostojnej rodzinie astronomów
na całym świecie, iż odkrył dwa małe
światy, dwa księżyczki. A więc i nasza
ziemia nie jest upośledzoną w gronie
innych siostrzy planetarnych!

Na nieboskłon Marsa paradyją dwa
stateczne księżycy, noce Jowisza roz-
gaśnia dziewięć księżyców, Saturn z
pleścioniem ma ich dziesięć, a na gra-
nicach naszego świata planetarnego,
krażą wokół Uranusa cztery księżycy,
zaś w wieczystym mroku, lodowej no-
cy Neptuna dokąd słabo dochodzą ży-
ciotajne promienie słońca, wędrują
dwa księżycy.

A poza nim nieskończona noc wszech-
świata, aż do sąsiednich wysp słonecz-
nych, od których światło przybywa na
ziemię po czterech latach.

Co do realnej egzystencji tych dwu
karłych światów, krążących między
ziemią a księżycem, toczy się spór. —
Każdego roku kilka obserwatorów po-
daje, iż właśnie wdziało przejście ma-
lutkich kropek przed tarczą pełni księ-
życowej, inne, które nie widziały,
wątpią.

Wiadomo że amerykański astronom
James Keeler, odfotografował mnós-
two asteroidów, małych globów, wiru-
jących w przestrzeniach między drogą
Marsa i Jowisza, przy pomocy tele-
skopu złączonego z kamerą fotogra-
ficzną... I to w odległości 400 milionów
kilometrów od ziemi! Dlaczegoż więc
nie możnaby sfotografować tych dwo-
je wólców niebieskich w pobliżu
ziemi?

Właśnie dlatego, że są za blisko. To
człowiek nadziemskie oko, jakim jest
teleskop z kamerą, musi długo fikso-
wać takie robaczki świętojańskie nie-
bies, jeśli ślad słabego światła, ma od-
bić się na płytce fotograficznej. Lecz
Lulu i Lilit tak szybko wykonnia swe
„pas”, że nie dadzą się chwycić i do-
kładnie w kręgu widzenia aparatu as-
tronomicznego.

A gdyby Lilit był oddalony od ziemi
tak jak Fobos, księżyc Marsa na 6.000
km. — to kapitan Orliński mógłby z
ziemi wylądować tam za dwa dni... na
turalnie nie na weteranie samolotowym
Bregueta — lecz na doskonałej ma-
szynie, poruszanej motorem rakieto-
wym.

Pyłby to przesłiczny lot w wszech-
świat... pierwszy etap lotu na praw-
dziwy wielki księżyc, jak to projektow-
wał i projektuje nadal prof. Godard.

Proszę sobie wyobrazić taki świat
lilipuci, jakich większych i mniejszych
pełno poza Marsem... o średnicy jedne-
go kilometra! Masa mała co większy
od góry zamkowej we Lwowie.

Podróż dokoła tego świata naszym
tramwajem trwałaby akuratnie 25 mi-
nut. Spacer od bieguna północnego do
południowego zabrałby pół godziny.
Ale najciekawsze to, że siła przyciąga-
nia na tym globiku, jest tak mała, iż
dokonyjąc skoku z wysiłkiem takim,
jak czynimy to na ziemi skacząc re-
kordowo w zwyczaj, wyleciałbyśmy na
kilkanaście km. — w górę, pozostając
w niepewności czy wogóle stopy na-
sze zetkną się jeszcze w tym życiu z
lilipucim światem.

Tak więc, dzięki oczom wiedzy —
dowiadujemy się, iż astronomowie nie
spozna, póki ad ocnos nie nastąpi

stwierdzenie „karty identyczności” Li-
lit i Lulu, a gdy to się stanie, księżycy
Nr. 2 i Nr. 3 przyćmią zapewne roman-
tykę księżycy Nr. 1 — który przez mi-
liony lat zimno i obojętnie dzierżył
berło jedynego „charmanta”, towarzy-
szącego ziemi podczas wędrówki w
mieszkoność głębin wszechświata.

A jeśli, owiana czarem nocy sympa-

tyczna para, utonie wzrokiem w srebr-
nej uśmiechniętej tarczy pełni... nie-
chaj baczy, czy nie ujrzy delikatnej
kropki sunącej po tarczy — to będzie
Lilit lub Lu, zazdrosna o to, że księ-
życy patrzy na migotliwy epizod ziem-
skiej miłości...

Łuż. Edmund Libański.



W świecie mody.

TRYKOT WELNIANY.

Zdarza się czasem, iż jakiś artykuł
mody, choć ma wiele zalet, nie zaraz
znajduje uznanie, inny zaś, pod każ-
dym względem mniej na to uznanie za-
sługujący przyjmuje się odrazu i staje
się szalenie modnym choćby na krótko.
Takim artykułem, o który długo i wy-

stajum tylko fig. trzecia przedstawia
bluzkę i spodniczkę, a pierwsza spód-
niczkę z żakietkiem. Żakietek jest lek-
ko wyrzucony, co dowodzi, że prze-
mysł trykotarski dotrzymuje doskona-
le kroku modzie i uwzględnia panują-
cą dziś linję. Przybrany jest takim



trwale walczono, zanim zdobyto mu
zupełnie zasłużoną popularność, jest
trykot welniany, jako materiał na su-
knę, kosjumy i płaszcze.

Dotąd elegancko ubierające się panie
wcale go nie forytowały, twierdząc, iż
nie jest dość szykowny, mało przedsta-
wia urozmaicenia i t. p. Dziś zmieniły
zdanie i w każdej umiejętnie zestawio-
nej garderobie widzimy kilka sztuk u-
biory z tego właśnie materiału. I nie
dziwne bo fabryki welnianych try-
kotaży ogromnie postąpiły, wytwa-
rzając materiały tak gustowne, tak co
do kolorów jak i co do deseni estety-
czne, że nie ustępują w niczem materia-
łom angielskim. Fachowiec tylko w
większości wypadków pozna, że ma
do czynienia z trykotem. Przytem ten
ostatni nie tylko jest o wiele tańszy, a-
le wcale się nie mniej, jest lekki, ciepły
a niesłychanie trwały. Z tych wszyst-
kich względów nadaje się doskonale na
ubrania sportowe, podróżne oraz co-
dzienne. Do przybierania tych zim-
nych kostiumów i płaszczyków nie u-
żywa się futer prawdziwych tylko ich
imitacji (czasem doskonałych) z tejsze
wełny, włóczki etc. Jest to przybranie
o wiele tańsze od futra, więc przystęp-
ne dla każdej niemal kieszeni a wy-
gląda gustowniej i wytworniej niż imi-
tacja jakiegoś droższego futra, wyko-
nana z lichych skórek króliczych itp.
Te „futerka” włóczkowe i welniane są
do wyboru we wszystkich kolorach i
należą prawdziwie do działu worobów
artystycznych.

W dziale trykotaży widzimy nie-
słychana różnorodność modeli, wzor-
ów i fasonów. Na razie zajmijmy się
tylko ubiorami, które nam się przyda-
dą w ciągu zimy, jak suknie, kostjumy
płaszczyki etc.

Na pierwszym i na trzecim miejscu
naszej ryciny widzimy zgrabne kom-
plety czyli kostjumy z trzech sztuk —
Jest to właściwie jeden i ten sam ko-

„futerkiem” o jakim wspominaliśmy
wyżej. Dawny junper zastąpiła lekko
wyrzucona bluzka. Spodnica składa się
ze specjalna techniką robionych kon-
trafałdów. Takie kontrafałdy mają tę
zaletę, że nigdy się nie rozchodzą. Koł-
nierzyk i zakończenie rękawów są o-
brzeżone ciemniejszym szlaczkiem. —
Bluzka jest ściągnięta paskiem skóra-
nym.

Podobne kostjumy są w różnych ko-
lorach, nie muszą także być w deseń,
są i materiały gładkie, najładniejsze w
kolorach, beige i jasno brązowym.

Obok takich widzimy także faso-
ny kształtem przypominające smoking,
tak jak fig. 2 żakietek krojem męskim
zapięty na dwa rzędy guzików i spód-
niczka w dużą kostkę. Pod spód wkła-
damy zwykłą koszulkową bluzkę. W
dniu chłodniejsze możemy jeszcze na
to wszystko włożyć płaszcz z trykoto-
wej materji. Może to być raglan lub tak
jak na wzorze ostatnim elegancki
płaszcz sportowy zapięty na dwa rze-
dy guzików. W tyle przechodzi szer-
oki kontrafałd. Obydwa te modele są
przybrane sztucznym futrem. Obok
tych fasonów występują często „Ca-
peły”, które znajdują niewątpliwie wiele
zwolenniczek.

NARZUTKI Z PIÓR STRUSICH

nkazały się znów, ale nie tych roz-
miarach co dawniej. — Teraz jest to
niewielki kołnierzyk odpowiadający
modzie sukien pod szyję. Kołnierzyk
taki jest o wiele tańszy, niż dawne dłu-
gie, okazywałe boa. Podnosi go zwiazanie
z wstażki, której długie końce z jedne-
go boku spadają. Wstażka nie zawsze
musi być tego koloru co pióra, bywa
srebrno popielata, beige, i t. p. by nie
raziła w połączeniu z kolorami sukien.
Pióra zaś mogą być w najróżnorodniej-
szych barwach i każda z pań może wy-
brać ten kolor, który najbardziej odpo-

wiada jej indywidualności. To małe
boa nosi się wieczorem, do teatru itp.



ZARĘKAWEK.

Zdaje się, że nie długo pojawi się na
tak długie wygnanie skazany niegdyś
zarekaweck. Wracza, gdyż obecna mo-
da gładkich sukien potrzebuje ożywie-
nia jakimś szczegółem.



Dzisiejszy zarekaweck nie będzie do-
datkiem do toalet wizytowych, ale ra-
czej uzupełnieniem stroju sportowego
i spacerowego. Z tego futra co zareka-
wek należy wykonać kołnier. Jeżeli
przy danym kostiumie ma wystąpić
zarekaweck, nie bramujemy rękawów
futreni.

Tak najnowszy zarekaweck, jak i
kołnier nie są wielkich rozmiarów,
można więc obydwie wykonać z daw-
nego zarekawka, gdyż kilka lat temu
zarekawki były bardzo duże.

Dział ekonomiczny.
Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 6 listopada. (Tel. wł.).
Prócz lekkiej zniżki Londynu pozosta-
łe dewizy wykazywały tendencję u-
trzymaną z nieznaczniemi zaledwie od-
chyleniami. Zapotrzebowanie doszło od
wczoraj do normy poprzedniej, wykazy-
wało ono około 380.000 dol., z czego
znikoma ilość przypadała na dolara go-
tówkowego, a około 50 procent na wa-
lutę amerykańską wogóle. Zapotrzebo-
wanie pokrył całkowicie Bank Polski.
Dolar w obrotach prywatnych 9, Bank
Polski płacił 8.96 za gotówkę 8.98 za
dewizy.

Złotem nie dokonano żadnych trans-
akcyj. Rubel złoty w płaconiu 4.77.

Na rynku akcyjnym tendencja utrzy-
mana.

Dolar o godz. 5 popoł. 9.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 6 listopada. (Tel. wł.).
Londyn 4.84 i trzy czwarte; Paryż
3.30 i pół; Bruksela 13.92; Rzym 4.25;
Madryt 15.09; Berno 19.28; Praga 2.96
i ćwierć; Berlin 23.75 i pół; Białogród
1.76 i trzy czwarte.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRA-
NICA.

Warszawa, 6 listopada. (Tel. wł.).
Londyn 44; Berlin 46.51—46.99; Berlin
(wyplaty na Warszawę) 46.53—46.77;
Gdańsk 57.23—57.37; Gdańsk (wypla-
ta na Warszawę) 57.10—57.25; Wiedeń
(czeki) 78.15—78.65; Zurych 57.50

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 6 listopada. (Tel. wł.).
Cegielski 16; Centrala rolników 0.55.

FILATELISTYKA

Red. J. Zadurawicz

L. 74. 8. XI. 1926.
Międzynarodowa wystawa filatelistyczna w Nowym Yorku.
 Otwarcia dokonał prezydent Stanów Zjednoczonych.

Dnia 16 października br. o godz. 14.30 otwarto uroczystie w Nowym Jorku międzynarodową wystawę filatelistyczną, która zgromadziła setki najwspanialszych a zarazem najcenniejszych zbiorów całego świata. Otwarcia tej ogromnej wystawy, na pomieszczenie której użyto wspaniałych sal nowojorskiego Pałacu Centralnego, dokonał prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge w obecności licznie zebranych przedstawicieli władz, prasy oraz wielkiej czeszy filatelistów, przybyłych z najdalejszych zakątków kuli ziemskiej. Dostojnego gościa powitał w pięknych słowach przewodniczący komitetu organizacyjnego, M. Lathrop Pack, podkreślając przytem znaczenie filatelistyki w życiu kulturalnym narodów. Prezydent podziękowawszy za tak owocne powitanie, przedał taśmę na emblematy otwarcia wystawy. Następnie zwiędził on w towarzystwie członków komitetu wystawione eksponaty, zatrzymując się dłuższy czas przy zbiorach znaczków państw amerykańskich.

W dniu otwarcia wystawy pojawił się 2-centowy znaczek pamiątkowy, który sprzedawany był przez pierwsze dwa dni tylko w urzędzie pocztowym, mieszczącym się w Pałacu Centralnym. Urząd ten utworzony przez władze pocztowe na czas trwania wystawy, oddany został do wyłącznego użytku wystawców oraz osób wiedzających tę wystawę.

Jury, której zadaniem jest rozdanie nagród w postaci medali złotych, srebrnych, brązowych oraz dyplomów honorowych, postanowiło ze względu na ogromną ilość eksponatów, rozpocząć swe prace natychmiast po otwarciu wystawy. W skład jury

wchodzi przedstawiciele następujących państw: Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Czechosłowacji, Szwajcarii, Szwecji, Norwegii, Włoch, Niemiec, Brazylii, Meksyku, Japonii, Kanady i Transwalu. Każde z wyżej wymienionych państw reprezentowane jest w tej komisji przez jednego przedstawiciela z wyjątkiem Anglii i Stanów Zjednoczonych, z których pierwsze wysłały 2 delegatów, druga zaś 6 delegatów. Polska w tej wystawie udziału nie bierze, a to z powodu obecnego kryzysu finansowego.

Równocześnie z otwarciem wystawy rozpoczęły się obrady dorocznego kongresu delegatów amerykańskich organizacji filatelistycznych.

PRZEGLĄD NOWOŚCI

Algier. Znaczek opłaty za 20 centimów znieśli barwę z zielonej na omerwoną.

Bułgaria wydała nowy znaczek opłaty za 10 lew barwy ciemno-brązowo-pomarańczowej. Na znaczku tym przedstawiony jest herb bułgarski lew. Wkrótce pojawi się podobny znaczek dwulewowy z tym samym rysunkiem.

Belgia uzupełniła serię opłaty nową wartością za 2 franki barwy jasno-niebieskiej, z podobizną króla belgijskiego.

Francja. Pojawił się prowizoryczny znaczek opłaty. Jest to znaczek opłaty za

30 cent. barwy niebieskiej z czarnym nadrukiem „25 CT.”.

Kostaryka wydała ładną serię znaczków opłaty, złożoną narazie z czterech następujących wartości: 3 c. niebieski, 6 c. brązowy, 30 c. pomarańczowy i 45 c. szary. Na poszczególnych wartościach przedstawione są następujące widoki: kolegiun św. Ludwika w Kartago, ochronka w San Jose, szkoła normalna w Heredia i ruiny w Ujaras. Wszystkie te znaczki są formatu podłużnego.

Meksyk upamiętnił drugi panamerykański kongres pocztowy wydaniem serii znaczków okolicznościowych, złożonej z 8 następujących wartości: 2 c. różowy, 4 c. zielony, 5 c. pomarańczowy, 10 c. czerwony, 20 c. niebieski, 30 c. zielony, 40 c. fioletowy i 1 peso brązowo-niebieski. Na znaczkach tych umieszczone są następujące rysunki: tablica pamiątkowa znajdująca się w Gen. Dyr. Poczty (2 c. i 5 c.), mapa Ameryki (4 c. i 10 c.), podobizna dr. Franciszka Garci, generalnego dyrektora poczty urugwajskiej, założyciela unii panamerykańskiej (20 c., 30 c. i 40 c.) i widok generalnej dykcji pocztowej w Meksyku. (1 p.)

LITERATURA

„Ilustrowany Kurjer Filatelistyczny”, numer 34—35 pojawił się w środę, 10 bm. Na treść tego zeszytu składają się następujące artykuły: A. E. Piaskowski: Pamiątki po-

cztowe po byłym zaborze austriackim (z licznymi ilustracjami), Kupiec berąński (falszerzem znaczków pocztowych, Nowe hiszpańskie znaczki pamiątkowe, najświeższy przegląd nowości oraz wiele innych ciekawych wiadomości ze świata filatelistycznego. Numer ten drukowany jest na najlepszym papierze ilustracyjnym. Cena pojedynczego egzemplarza 40 gr.

Katalog znaczków pocztowych Ivert i Teller na rok 1927 (str. 1231 + XIV wyd. 31) pojawił się już na półkach księgarskich. Katalog ten nader starannie opracowany a przytem bogato ilustrowany (kilkaset tysięcy ilustracji) podaje na 1230 stronach dwuspaltowych ceny znaczków pocztowych całego świata, tak używanych jak i nieużywanych. Mała stosunkowo cena tego katalogu (15 zł.) w porównaniu z katalogami niemieckimi (30 zł.) umożliwia nabycie tego niezbędnego podręcznika każdemu filateliście. We Lwowie można go nabyć w Centrali Filatelistycznej Księgarni Pocztowych, Lwów, ul. Mikołaja 23.

ROZMAITOŚCI

Nowe znaczki niemieckie. Dnia 1 grudnia pojawił się seria znaczków dobroczynnych, wydana przez niemiecki zarząd pocztowy. Seria ta składać się będzie z 4 następujących wartości, a to 5+5 f., 10+10 f., 25+25 f. i 50+50 f. Na poszczególnych wartościach przedstawione będą herby następujących prowincji niemieckich: Badenii, Hesji, Turynii i Wirtembergii. Prócz tego w niedalekiej przyszłości ma się pojawić seria znaczków opłaty, na których umieszczone będą podobizny sławnych Niemców. Seria ta obejmować będzie następujące wartości (w nawiasach podajemy nazwiska osób, których podobizny będą umieszczone na odpowiednim znaczku): 3 f. (Goethe), 5 f. (Schiller), 10 fr. (Fryderyk Wielki), 15 f. (Kant), 20 f. (Beethoven), 25 f. (Goethe), 30 f. (Lessing), 40 f. (Leibnitz), 50 f. (Bach), 1 80 f. (Dürer).

Włochy wydają również znaczki dobroczynne. Z początkiem bm. ma się pojawić seria dobroczynna, złożona z czterech wartości, a to: 40+20 ct., 60+30 ct., 125+60 ct., 5 l.+ 2.50 l. Opłata dodatkowa przeznaczona na fundusz milicji faszystowskiej.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

TYLKO LNIANA BIELIZNA STOŁOWA JEST TRWAŁA.

LNIANA BIELIZNA STOŁOWA BIAŁA i KOLOROWA

Garnitury stołowe z mierzka lub box
 Obrusy Jacquardowe (wzornyste)
 Serwety.

TKANINY CZYSTO LNIANE BIELONE NA ŁĄCE

Na życzenie możemy ewentualnie dostarczyć
 białą stołową z wytkanymi znakami lub firma

DOBRA BIELIZNA JEST W UŻYCIU NAJTAŃSZA
 ABY MIEĆ DOBRĄ BIELIZNĘ NALEŻY ŻAĆ Z MARKA

ZYRARDÓW

TOWARZYSTWO
 ZAKŁADÓW ZYRARDOWSKICH
 S.A.

Hurtowy Skład Fabryczny — Lwów, ul. Kopernika 4, tel. 14-88.

9435



KUPNO I SPRZEDAŻ

10 groszy za wyraz.

Samochody „PRAGA” stale na składzie. Jeneralna Reprezentacja **Jagiellońska 7. Tel. 305.**

PIANINO Röslera, krzyżowe, czarne, używane. Forte-piano Boesendorfera jeden z wiedeńskich mechaników drugi z angielską, prawie nowe **Konrad KAIM i SYN**, Lwów, Kopernika 1. 16. 9633

SAMOCCHODY kilka wozów używanych najnowszego typu sprzedaje tanio „Cycloca” Sp. z o. o. Lwów, Romanowicza 9. Telef. 20-01. 9759

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię naprawia od 30 gr. solidnie i szybko **W. Buszek**, Lwów Akademicka 6 telef. 18-48. 9587

Fortepian Bösendorfera

małoniowy z angielską mechaniką 7½, oktaf prawie nowy — **sprzedaję okazanie „MONIUSZKO” Zimorowicza 10**

SPRZEDAJE się w cenach 100-300 dolarów futra damskie gronostajowe prawdziwe fokowe, karczkułowe męskie nutrowe, kołnierze bobrowe, makasa wspaniała jedwabna i kryształowa. Od godz. 14-15:30 ul. św. Jacka, Dom oficerski Nr. 1, Ujazdowski. 9639

WÓZEK elegancki i klasz 4 letnia z uprzążą okazanie do sprzedania za 80 dolar., oglądać można Kieparowska 34. 9788

FORTEPIANY pianina sprzedaje na raty kopaje gołowka, Nowacki, Pańska 17. 9787

PLESNAR Zadzwoże obok Lwowa. **Młynska** wytwórnia siolarska ma gotowe, elewatory, cylindry, macznie i śrutowe, montuje i przeprowadza wszelkie reperacje niynów. 9693

WILLE z wolnem mieszkaniem tanio sprzedam. Droga Wulecka 46. 9746

URZĄDZENIE gorzelnia sprzedam. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Gorzelnia”. 9748

DO SPRZEDAŻA: 2 szyby lustrzane o wymiarach 3,00x2,20 Bank Naftowy, Lwów, Sapielchy 3, tel. 286. 9762

ZACHETA Salon sztuki, Legionów 7. Wiele obrazy Wojciecha Kossaka i Włodz. Tetmajera. Nowe obrazy artystów lwowskich i krakowskich. Ceny niskie. Sprawy miesięczne. 9761

WAŻNE dla Pań! kapelusze damskie po cenach reklamowych po cenie Helena Müller, Nabełska 45. Przorobki (wykonanie wykwalif.) od siedmiu złotych. 964

HAFTY, PŁYŚY, MALOWANIA

FORMY 9721

M. KOZŁOWSKA

Akademicka 22. Lwów L. Sapielchy 28. tel. 35-43. Kantor przyjęć.

ODUWIE

z materiałów najlepszych, najwytworniejsze

I. RZEWUCKI — A. KOZŁOWSKI

Lwów, Romanowicza 10. (wchód od ul. Dąbki-błanki boczna Mikołaja) Tel. 2-49. 9179

FORCZSCHY

szkolne, trykoty, kamizelki, skarpetki wełniane kamasze, rekawiczki, krawaty, kołnierze, podwiązki, Chusteczki najtaniej poleca **Gabryel ŻYWCZAK**, Kułiskiego 1.

Zamówienia na prowincję uskutecznią się odwołanie. 9591

MATERACE, KOCE,

firanki, garnitury, dywaniki, łóżeczka, karnize, drelichy, płótna, materje na koldry i na meble — poleca najtaniej

Kazimierz SKIBIŃSKI

Lwów, Kopernika 4 (tylko naprzeciw Szkowrona). 9319

POSADY POSZUKIWANE

4 grosze za wyraz.

ROLNIK praktyczny-kawaler lat 44 z 26-letnią praktyką, najbardziej podopadłe gospodarstwo przyprowadzi do porządku i uczyni je rentownym, temu, u kogo uzyska posadę — ekonom — gospodarza. Najchętniej u wdowy. Zgłoszenia „Ruch” Kraków, Szczepańska pod „Rolnik”. 9743

BIURO Marchewskiej, Kopernika 22, telefon 446 poleca: wykwalif. kucharki, kucharzy, bony, wszelką służbę domową, dworską, restauracyjną. 9739

OSOBA młoda o miłej powierzchowności zajmie się domem u samotnego Pana na wsi lub w mieście. Listy do Adm. Słowa Polskiego pod „Skromność”. 9740

POSADY pokojowej poszukują tylko w lepszym domu katolicom od zaraz. Zgłoszenia przyjmują Adm. Słowa Polskiego pod „Pokojowa”. 9732

SZOFER obywatel z remontami samochodów poszukuje posady zaraz. Raskawe zgłoszenia przysłać Adm. Słowa Polskiego „Szofer 2”. 9695

INTELEKTUALNA młoda panna, pisząca biegle na maszynie, znająca księgowość poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Kieszowianka”. 9647

WERMISTRZ mechaniczno-techniczny z ukończoną szkołą przemysłową w Bielsku z 6-letnią praktyką w tymże zawołzie poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia raskawe: ryzyk. kat. urząd parafialny w Świdnicach poczta Felszyn. 9692

KANTYDANT notaryalny z prawem substytucji poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. pod „Substytut”. 9669

URZĘDNIK wyższej rangi na odpowiedzialnym stanowisku przyjąć ponownie zajęcie w solidnym przedsiębiorstwie jako buchalter. Zgłoszenia pod „W. S.” do administracji Słowa. 9761

NAUKA I WYCHOWANIE

8 groszy za wyraz.

MALARSTWO szkoła męska. Reflektury na parę uczni lub uczennic. Blizsze informacje atelier Kuśmierzowicza Gołębia 3, inleddy 11. 9710

RODOWITA wiedząca udziela konwersacji niemieckiego, oraz lekcji gry na fortepianie, Szopa Polna 7. 9473

STENOGRAFI wyucza za obecnego darmo, listownie Redakcja „Stenografia”, Warszawa, Szczygła 12. 9789

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

LOKAL sklepowo-fabryczny do wynajęcia za czynszem rocznym. Wiadomość, Marka 2, I. piętro. 9737

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszem nam zaszczyt zawiadomić moich **P. T. Odbiorców**, iż oddałem na całą **Rzeczpospolitą Polską** zastępstwo i skład fabryczny moich od 50-ciu lat ogólnie znanych wyrobów **KREMU i MYDŁA DO TWARZY** z Gurahumora (Bukowina-Rumunja):

Droguerji Fried i Sternberg
we Lwowie, ul. Pańska 1. 17.

do której upraszam kierować wszelkie zlecenia.

APTEKA pod **VULTURUL TARI** przedtem **A. LOEBEL**

9766

Mr. Ph. Kupferberg.

Zarząd Szpitala Siostr Miłosierdzia w Białym kamieniu rozpisuje niniejszem

KONKURS

9467

na posadę lekarza — dra w szczech nauk z płacą 1000 zł. rocznie, wolne mieszkanie, 4 sagi drzewa na opał, ogród na jarzynę. — Poza obowiązkami w szpitalu wolna praktyka — Zgłoszenia przyjmują Siostry Miłosierdzia w Białym kamieniu.

Przetarg.

Dyrekcja kolei państw. we Lwowie, odda w przedsiębiorstwo rozwózkę węgla deputatowego dla pracowników kolejowych we Lwowie i poza rogatkami miasta na okres jednoroczny.

Szczegółowe warunki podane są w formularzu ofertowym, który można otrzymać w Dyrekcji kolei państw. w Wydziale Zasobów lub pocztą, za nadesłaniem należytości za porto.

Oferty należy ostenpiłowane, należy nadesłać w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta na rozwózkę węgla, termin 20/XI. b. r.” pod adresem Dyrekcji kolei państw. we Lwowie, najpóźniej do dnia 20/XI b. r.

Do oferty należy dołączyć kwit, na złożone wadium w kasie Dyrekcyjnej w kwocie 1.000 zł. (tysiąc złotych) w gotówce lub papierach wartościowych uznanych dla dostaw kolejowych. W razie zatwierdzenia oferty obowiązana będzie firma zwiększyć wadium, jako kaucję do wysokości 2.000 zł. 9771

DLA PIERWSZORZĘDNEJ AMERYKAŃSKIEJ MARKI AUTOMOBILOWEJ

9765

poszukuje się na Małopolskę

ZASTĘPCY

tęgiego fachowca z kapitałem.

Zgłoszenia pod „Am. Automarka” do Bock & Herzfeld, Wien I, Adlergasse 6.

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

9703

S. SANDHAUSA

zaprzysiężonego rzeczoznawcę sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ramienia Rady Spółdzielczej Ministerstwa Skarbu.

Kraków, — ul. Szujskiego 1. — Telefon Nr. 4704.

Zaprowadza buchalterję systemem „**SANRECO**” (PATENT)

dającym zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne przy nieuywalej oszczędności pracy. Na żądanie wysyła prospekty.

Wyłączne Zastępstwo na Małopolskę Tow. Fabryk Metalowych Norblin, Br. Bruch i T. Werner

Spółka Akcyjna w Warszawie

Towarzystwo Handlowo-Agenturowe S. A. (dawniej Herman Meyer, Oddział we Lwowie)

Lwów, ul. Pańska 11, telefon 465 i 2717. Składy przy stacji Lwów-Podzamcze ul. Kapielna 4, telefon 1646

STALE NA SKŁADZIE WE LWOWIE:

Kable i druty miedziane gołe, elektrolityczne, blachy, pręty, rury, szyny, taśmy miedziane i mosiężne oraz spoiwa. 9786

Już tylko krótki czas!

JA 24 RÓWNE RATY PARCELE BUDOWLANE

w najzdrowszej, najpiękniejszej okolicy Lwowa. 5-7 minut od tramwaju obok dworca Lyczakowskiego — 1 sążeń wraz z wszelkimi kosztami od 40-75 cm. amer. półn.

Za gotówkę 5% taniej. 9690

Blizszych informacji udziela w dnie powszednie od 16-18 tej kancelaria adwokatów:

Dra Marijana BOBROWSKIEGO

i **Dra STANISŁAWA POPIELA**

ul. Akademicka 1. 10, w podwórzu II. p.

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmują wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25.

2000 DOLARÓW potrzebne! na zakupno poważnej części udziałów dobrze wprowadzonej fabryki. Zgłoszenia do Adm. ad „Powodzenie”. 9716

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenie seksualną, leczy specjalista **Dr Frisch**, Włowa 11. 9715

POSZUKUJE współniczek do prowadzenia pracowni krawiectwa damskiego na bardzo korzystnych warunkach, pl. Marjacki 7, II. schody, **Kazimiera Nowakowska**. 9537

DLA „Drohożyca” Proszę pisać pod pseudonimem „Ada”, Sambor, właściwy adres po otrzymaniu listu. 9777

NA DOODNE SPEATY i wykonujemy na miarę futra, świtki, kurtki, raglany, palta, ubrania, prześladujemy, nicujemy, robimy z materiałów dostarczonych jakoteż własnych, ubrania kompletne, czysta wełna 150 zł. raglany 130 zł — według najnowszych żurnali angielskich. **Krzyszowski i Kłuk** we Lwowie, Paśał Hausmanna 1. 9772

PLASZCZE, futra, kostiumy, suknie wykonuje dobrze i bardzo tanio firma przedwojenna krawiec dani **N. Pollak**, Lyczakowska 19 parter, w podwórzu, dawniej ul. Jagiellońska. 9765

SULFOCOL

9070

„LAOKOON”

leczy skutecznie **Kaszel** chrypkę, katar nie drog oddechowych.

! Odrzucać naśladownictwa!

Do nabycia w Aptekach.

Art. Zakład rytowniczy i wytwórnia -o- pieczęci kauczukowych -o-

CUSTAWY MICIŃSKIEJ

LWÓW, ULICA BATOREGO L. 22, I. p. wykonuje herby, monogramy w złocie i srebrze, odznaki dla PT. Towarzystw po bardzo przystępnej cenie. — Agenturom wysoka prowizja. 7213

Meble wszelkiego rodzaju, pojedyncze oraz kompletne urządzenie najtaniej 9765

„Dorotem” Sapielchy 32 za gotówkę i na dogodnych warunkach.

Maszyny i urządzenia młynskie

(Wyrobu fabryki „ELITEWERKE” Holzhausen-Nossen, Niemcy) dostarczają po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach **Powszechne Zakłady Konserwacji Maszyn i Urządzeń Fabrycznych**, Lwów, pl. Marjacki 7. 9770

Nowe modele samochodów

CHEVROLET

osobowe otwarte i zamknięte **TAKSÓWKI**, podwozia towarowe i ciężarowe na nadzwyczaj dogodnych warunkach płatności do nabycia u zastępców 9724

Bracia Stefan i Piotr Bergman Kraków, Mikołajska 6.

MOTORY na gaz (gazogeneratory) oraz na ropę, naftę, benzynę i elektryczne na dogodną spłatę, również Maszyny młynskie. Turbiny, Transmisje Siłowe, Gazy, Pasy, Gurty, Tokarnie, Wierarki, Heblarki, Piły, Pompy, Prasy do oleju, Prasy do dachówek, Piece żelazne, Wagi, Wszelkie narzędzia, Stal, Blachę poleca firma:

„PILOT” centrala we Lwowie ul. Batorego 4. 9790

WRÓCIŁAM

i przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa damskiego jak dawniej 9518

pl. Marjacki 7, II. schody

Kazimiera NOWAKOWSKA

WAŻNE DLA PAŃ!

Najrodoniejsze francuskie paski biodełowe, napierśniki, pasy brzuszne, **POKROCHY GUMOWE** poleca po ce- -o- -o- nach fabrycznych -o- -o- 9102

J. SCHREIBER LWÓW, HETMAŃSKA L. 6.